

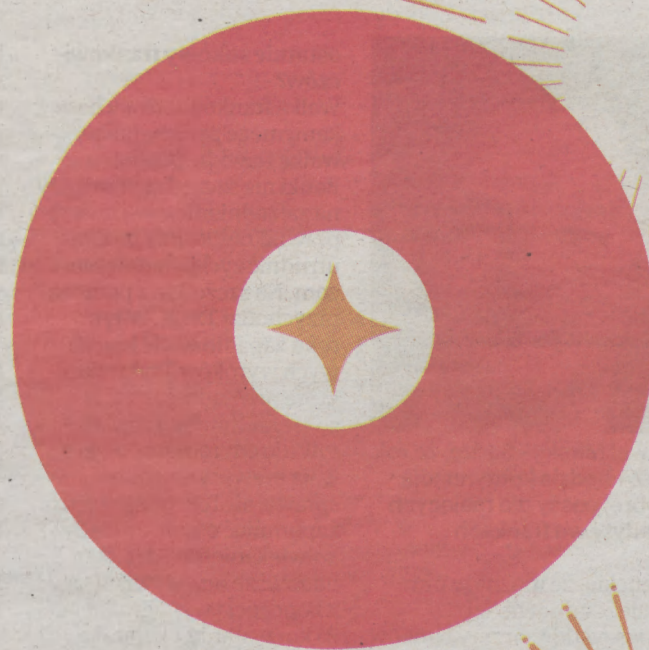
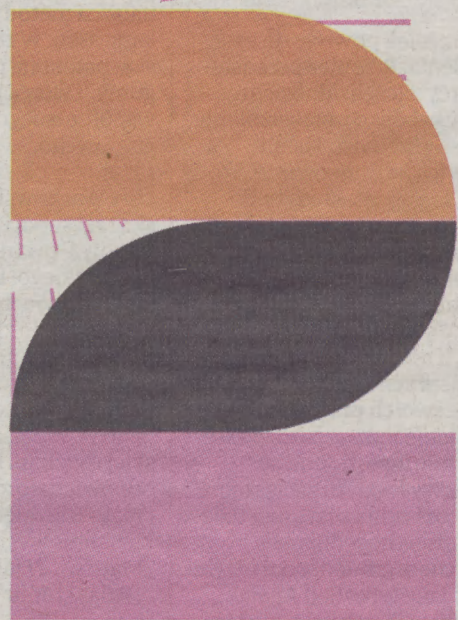


*Do siego*

# GŁOS

DZIENNIK POMORZA

## POMORZA



GETTY IMAGES

Złotówka zaczyna  
wygrywać z bankami

Rozmowa z mecenasem Pawłem Mirskim  
z Kancelarii Mirski i Współpracownicy STR. 2

Gmina Słupsk  
gotowa na zmiany

1 stycznia 2024 roku na mapie powiatu  
słupskiego pojawi się gmina Redzikowo STR. 4

TVP, PR oraz PAP  
w stanie likwidacji

Politycy Prawa i Sprawiedliwości  
mówią o „arcyskandalu” STR. 7

**W magazynie Puls:**

● Waszczykowski: Rok 2024 to  
sposobność, aby poddać nas kolejnej  
próbie ● Sylwester w okupowanej  
przez Niemców Polsce

plus dzisiaj TeleMagazyn

## TYDZIEŃ Z NASZĄ GAZETĄ

## SOBOTA

● Nie najstarszy, bo ma 150 lat, ale historię ma ciekawą

## WTOREK

● Zacznij z nami nowy rok, a nie zawiedziesz się

## ŚRODA

● Strona Zdrowia: Stres osłabia nasze mięśnie

## CZWARTEK

● Pod Paragrafem: Śmierć ojca Wandy Rutkiewicz

## PIĄTEK

● Puls i Tygodnik Regionów. Teksty ze znakiem jakości

## PONIEDZIAŁEK

● Jak co tydzień Magazyn Sportowy24

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 94 340 11 14, mail prenumerata.gdp@polskapress.pl, na stronie prenumerata.gp24.pl

## Frank budzi emocje, ale złotówka już też zaczyna wygrywać z bankami

Jakub Roszkowski  
Rozmowa**Z mecenasem Pawłem Mirskim z koszalińskiej Kancelarii Mirski i Współpracownicy.****Frankowicze wygrywają z bankami w sądach, spłacają swoje kredyty i cieszą się coraz częściej, a tymczasem ci, którzy wzięli kredyty w złotówkach, wciąż płacą i płacą. Jednak i dla nich pojawiła się nadzieja?**

W sądach w całej Polsce pojawiają się coraz liczniejsze postępowania, w których tzw. złotówkowicze domagają się unieważnienia umowy pożyczki, kredytu lub usunięcia z niej WIBOR-u. Sam prowadzę takie sprawy. Pojawiają się bowiem pewne nowe możliwości, które dają nadzieję pożyczkobiorcom i kredytobiorcom posiadającym kredyty w złotych polskich. Umowy kredytu ze zmiennym oprocentowaniem w oparciu o stawkę WIBOR są moim zdaniem tak samo wadliwe jak umowy kredytów frankowych. Jestem przekonany, że 2024 rok będzie przełomowy w walce o prawa kredytobiorców mających kredyty lub pożyczki w złotówkach. Bazujemy w nich na tym samym orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej co w przypadku kredytów frankowych.

**Jak duże są szanse na wygranie takiej sprawy i unieważnienie pożyczki lub kredytu w złotówkach?**

Oczywiście prowadzenie spraw pożyczek i kredytów złotych jest wyjątkowo skomplikowane, wymaga specjalistycznej wiedzy i doświadczenia, ale napawa optymizmem. Moim zdaniem panujący obecnie proeuropejski trend orzecznicy i większa świadomość sędziów w zakresie praw konsumentów dają zielone światło do działania. Podstawy są bowiem solidne, orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest na tyle bogate i prokonsu-



FOT. MICHAŁ BORKOWSKI

**Paweł Mirski: - Sądzę, że rok 2024 będzie kontynuacją dobrej passy dla mających kredyty we frankach**

menckie, że można w nim znaleźć odpowiedzi na wszystkie zarzuty banków stawiane w tego typu sprawach. Dlatego nie wyobrażam sobie, żeby złotówkowicze w przyszłości nie mogli cieszyć się takimi samymi sukcesami, jak kredytobiorcy posiadający kredyty we frankach.

**Dlaczego pana zdaniem umowy kredytu z oprocentowaniem w oparciu o stawkę WIBOR są nieuczciwe?**

Przede wszystkim dlatego, że kredytobiorcy zaciągający kredyty w złotych polskich nie byli informowani o ryzyku zmiennego oprocentowania, podobnie jak frankowicze nie byli informowani o ryzyku kursowym. Znaczny wzrost stóp procentowych w ostatnich latach zobrazował ten problem. Wielu kredytobiorców musiało zmierzyć się nawet z dwukrotnym wzrostem raty. Poza tym trzeba przypomnieć, że banki nie oferowały bezpiecznych kredytów ze stałym oprocentowaniem, co uchroniłoby konsumentów przed ryzykiem. Takie działanie banków budzi poważne zastrzeżenia, które są bardzo podobne do tych występujących na gruncie spraw frankowych.

**No właśnie, kredyty frankowe... Jak najprościej wytłumaczyć naszym czytelnikom, na czym polegały****ostatnie sukcesy frankowiczów?**

Walka frankowiczów z bankami może przypominać walkę Dawida z Goliatem. Banki nie szczędzą pieniędzy na zatrudnienie całej rzeszy prawników, którzy próbują utrudnić życie kredytobiorcom. Na szczęście z pomocą przychodzi TSUE. W tym roku zapadło wiele kluczowych wyroków Trybunału, które przesądza o zwycięstwie kredytobiorców. Nie tylko kredytobiorcy wygrywają prawie wszystkie sprawy, ale też mogą szybko zapomnieć o tym, że kiedykolwiek mieli kredyt. Raz na zawsze pożegnaliśmy się z koncepcją wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, którą banki próbowały przenieść na TSUE wskazał ponadto, że bankom nie należy się waloryzacja świadczenia. Oznacza to w mojej ocenie, że kredytobiorcy nie będą zobowiązani do płacenia na rzecz banków dodatkowych kwot ponad kwotę kapitału kredytu. W jednym z wyroków TSUE orzekł, że kredytobiorcy mają prawo do zabezpieczenia swoich roszczeń i zawieszenia spłaty rat na czas trwania procesu. Dodatkowo TSUE zagwarantował kredytobiorcom możliwość naliczania odsetek za opóźnienie od banku przez cały czas trwania procesu. Frankowicze nie muszą już składać oświadczeń o skutkach nieważności umowy. Ponadto jasne stało się, że bankom nie przysługuje zarzut zatrzymania, który utrudniał dokonanie wzajemnych rozliczeń z bankiem i pomniejszał roszczenia kredytobiorców. Trybunał w sposób korzystny wypowiedział się też co do początku biegu terminu przedawnienia roszczeń banków. Orzecznictwo TSUE zapadłe w tym roku wpłynie pozytywnie na dalsze dochodzenie swoich praw przez frankowiczów, ale też osób posiadających kredyty w złotych polskich. Sądzę, że rok 2024 będzie dla frankowiczów kontynuacją dobrej passy. Jednak nie tylko konsumenci

będą mieli powody do zadowolenia. Również przedsiębiorcy zaczęli odnosić sukcesy w boju o unieważnienie umów kredytu. Jestem pewny, że frankowicze, którzy zaciągnęli kredyty firmowe, w przyszłym roku dołączą do grona zwycięzców w nierównej walce z bankami.

**Czyli nie jest tak, że tylko konsumenci mogą dochodzić swoich praw w sądzie? Obecnie można bardzo skutecznie kwestionować umowy kredytu zaciągniętego na cele związane z działalnością gospodarczą. Mocne argumenty dał w tym roku nie tylko Sąd Apelacyjny w Warszawie, ale też Sąd Najwyższy, wydając bardzo korzystne dla przedsiębiorców wyroki. Banki działały w sposób nieuczciwy również wobec kredytobiorców prowadzących swoją firmę, a nawet wobec spółek prawa handlowego poszukujących finansowania z kredytu. Dlatego w mojej ocenie przedsiębiorcy również powinni dochodzić swoich praw w sądzie.****Co z osobami, które zaciągnęły pożyczki? Też mogą liczyć na wygraną z bankiem? Jak najbardziej. Umowy pożyczki również mogą zostać zakwestionowane. W zależności od treści danej umowy możliwe jest nawet jej unieważnienie lub skorzystanie z tzw. sankcji kredytu darmowego, która znajduje zastosowanie również do znacznej części umów pożyczki. Jeżeli umowa zawiera wady wymienione w ustawie o kredycie konsumenckim, możliwe jest zastosowanie omawianej sankcji. W takim przypadku kredyt lub pożyczka spłacane są w równych ratach kapitałowych. Oznacza to, że konsument spłaca w ratach sam kapitał, bez odsetek i innych kosztów. Warto zauważyć, że jest to bardzo korzystne rozwiązanie. Każda umowa jest jednak inna, dlatego jej analizę warto powierzyć profesjonalnej kancelarii. ©**

## KALENDARIUM

29 GRUDNIA  
URODZILI SIĘ  
1800

Charles Goodyear - amerykański przemysłowiec, wynalazca metody wulkanizacji kauczuku. W 1837 roku uzyskał patent na produkcję gumy. Twórca podstaw współczesnego przemysłu gumowego.

## 1932

Lilly Wachowski - amerykańska reżyserka i producentka filmowa, pisarka pochodzenia polskiego. Lilly i jej siostra Lana Wachowski przeszły operację zmiany płci. Rodzeństwo przyszło na świat, jako chłopcy: Andrew Paul „Andy” i Laurence „Larry” w polsko-amerykańskiej rodzinie. Rodzeństwo odpowiadało za scenariusz i reżyserię między innymi takich filmowych hitów jak: „Matrix”, „V jak vendetta” i „Atlas chmur”.

ZMARLI  
1170

Tomasz Becket - święty, angielski duchowny, arcybiskup Canterbury, doradca króla Henryka II, z którym wszedł w konflikt na tle przepisów ograniczających przywileje Kościoła w Anglii. Został zamordowany przez rycerzy króla w katedrze w Canterbury. Obok świętego Jerzego jest drugim patronem Anglii.

## 1929

Wilhelm Maybach - niemiecki konstruktor i przemysłowiec, jeden z pionierów motoryzacji, twórca pierwszego silnika benzynowego użytego w samochodzie.

## 1999

Jerzy Waldorff - pisarz, publicysta, krytyk muzyczny, redaktor tygodników „Przekrój” i „Świat”, felietonista tygodnika „Polityka”. Był założycielem Komitetu Opieki nad Starymi Powązkami. Był popularyzatorem kultury muzycznej.

## ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. LUKASZ CAPAR

**ŻYWIŁ NA BAŁTYKU SPOWODOWAŁ SPORE STRATY**  
Sztormy, które w ostatnich dniach przeszły nad całym wybrzeżem, spowodowały zniszczenia.

Naruszone zostały klify, w niektórych miejscach morze zabrało plaże. W Ustce uszkodzone zostały schody prowadzące na plażę w okolicy ośrodka Perła oraz zjazd techniczny. - Metalowe schody prowadzą bezpośrednio do morza - poinformował „Głos” czytelnik.

# W budżecie Ustki dochody przewyższą wydatki

Wojciech Frelichowski  
Region

**Podczas ostatniej w tym roku sesji Rady Miasta w Ustce radni uchwalili budżet na 2024 rok. Przyjęty dokument zakłada nadwyżkę budżetową.**

Budżet Ustki na rok 2024 zakłada dochody na poziomie 103 212 187 zł, a wydatki w kwocie 101 967 336 zł. Rada zgodziła się z propozycją zarządu miasta,

aby nadwyżka została przeznaczona na wykup obligacji oraz spłatę pożyczek i kredytów. Miasto nie przewiduje się emisji obligacji oraz zaciągania kredytów.

Najważniejsze inwestycje, które zaplanowano na 2024 rok to przebudowa ulicy Kościuski oraz uzbrojenie terenów pod budownictwo mieszkaniowe na ul. Darłowskiej.

Słupski Związek Powiatowy - Gminny przeprowadzi re-

mont odcinka ulicy Wyszyńskiego (od ul. Sprzymierzeńców do ul. Marynarki Polskiej) oraz odcinka ulicy Wróblewskiego.

Kontynuowane będą także projekty społeczne, skierowane do osób zagrożonych bezrobociem czy też niesamodzielne, wymagające wsparcia.

Miasto planuje dalszą likwidację nieekologicznych źródeł ciepła w zasobach komunalnych oraz program dotacji dla

mieszkańców na tego typu inwestycje. Będą trwały prace projektowe dotyczące termomodernizacji hali Jantar, ratusza i Przedszkola nr 2.

W 2024 zostaną także ogłoszone przetargi na modernizację usteckich placówek oświatowych (w tym m.in. na adaptację części budynku Szkoły Podstawowej nr 3 na potrzeby Przedszkola nr 1) oraz budowę toalet na plaży.

Radni podjęli też uchwały o kontynuacji porozumienia

z Miastem Słupsk w sprawie udzielania pomocy osobom nietrzeźwym oraz przedłużenia funkcjonowania komunikacji publicznej, którą na terenie Ustki realizuje Powiat Słupski. Na to zadanie przeznaczono w 2024 roku kwotę 500 tys. zł.

Wprowadzone zostaną jednak zmiany w zasadach funkcjonowania komunikacji publicznej w mieście. Ma to związek z rosnącymi kosztami tej usługi. Nastąpi zatem ograni-

czenie kursów oraz wprowadzona zostanie odpłatność za przejazd dla turystów.

Radni podjęli również uchwałę w sprawie ustalenia planu sieci publicznych szkół podstawowych. W obowiązujących do tej pory zasadach dotyczących obwodów szkolnych wprowadzona została jedna zmiana: do obwodu Szkoły Podstawowej nr 1 włączono, sąsiadującą z ulicą Polną, ulicę Muszcelkową.

©©

## Zabezpieczenie skarpy dopiero w przyszłym roku

Wojciech Lesner  
Słupsk

**Choć barierki zabezpieczające ścieżkę rowerową na skarpie przy ul. Legionów Polskich miały powstać, zgodnie z zapowiedziami, do końca grudnia, realizację inwestycji przesunięto na przyszły rok. Winne temu są warunki pogodowe.**

Przypomnijmy, że o zabezpieczenie ścieżki rowerowej zabiegali od dawna słupscy radni - Anna Rożek i Paweł Szewczyk. Montażu barierek domagali się też sami mieszkańcy. Jeszcze w ubiegłym roku radni pytali władz miasta, czy barierki na skarpie w końcu się pojawią. Radni zostali zapewnieni, że skarpa zabezpieczona zostanie, ale dopiero wtedy, kiedy uda się w budżecie miasta zwiększyć środki na utrzymanie oznakowania i urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Pod koniec lata w odpowiedzi na kolejne zapytania radnych, prezydent Słupska, Krystyna Danilecka-Wojewódzka poinformowała, że na wrześniową sesję rady miejskiej zostanie złożony projekt uchwały w sprawie wprowadzenia zadania inwestycyjnego dotyczącego po-

prawy bezpieczeństwa ruchu drogowego przy ul. Legionów Polskich. W jego ramach do końca tego roku wzdłuż skarpy miały powstać wycze-kiwane barierki zabezpieczające.

Projekt został zaaprobowany przez radnych. Na montaż barier przy ul. Legionów Polskich ratusz planuje przeznaczyć 81 tys. złotych. Zabezpieczenie skarpy powstanie, ale jeszcze nie w tym roku. Wykonawca został wybrany, środki na inwestycję są, ale na realizację mieszkańcy muszą poczekać jeszcze kilka tygodni.

- Ta inwestycja zostanie, zgodnie z zapewnieniami wykonawcy, zakończona na przełomie stycznia i lutego. Wykonawca na początku grudnia planował zamontowanie tych brakujących barierek, jednak warunki atmosferyczne, przy marznącym terenie, spowodowały, że w tej chwili byłoby to nieracjonalne, aby rozkopywać ten teren. W ciągu najbliższego miesiąca, półtora, te barierki będą już stały na swoim miejscu - zapewnił na ostatniej w tym roku sesji rady miasta Tomasz Orłowski, dyrektor Zarządu Infrastruktury Miejskiej w Słupsku.

©©



Ścieżka rowerowa przy ul. Legionów Polskich jest poprowadzona tuż obok skarpy opadającej w stronę jezdni

REKLAMA

0010980035



**BOXIN24**  
MAGAZYNY  
SAMOBSŁUGOWE

📞 694 624 385

✉️ biuro@boxin24.pl



**MAGAZYNY SAMOBSŁUGOWE  
DLA FIRM I OSÓB PRYWATNYCH**



**PRZESTRZEŃ DOSTOSOWANA DO TWOICH POTRZEB**



**TEREN CHRONIONY I MONITOROWANY**



**DOBRA LOKALIZACJA**



**PRZYSTĘPNE CENY**



**ul. Szczecińska 10, Kobylnica**  
(obok OBI i p.h. Pod Wiatrakami)



**www.boxin24.pl**



ZESKANUJ MNIE

# Gmina Słupsk gotowa na zmiany

Wojciech Lesner  
Region

**1 stycznia 2024 r. gmina Słupsk oficjalnie przekształci się w gminę Redzikowo. Samorząd wymienił już tablice informacyjne i przygotowuje mieszkańców do historycznej zmiany.**

Z początkiem roku z samorządowej mapy Polski zniknie gmina Słupsk. W jej miejsce pojawi się gmina Redzikowo. To zmiana jedynie z nazwy, ale dla władz wiejskiego samorządu oznacza wiele. Jak podkreśla wójt Gminy Słupsk, Barbara Dykier, to nowy rozdział w historii gminy, która będzie mogła budować własną markę i tożsamość. Zmiana nazwy pozwoli również odróżnić samorząd od miejskiego sąsiada.

- Jesteśmy przygotowani. Po kolei wymieniane są tablice na witaczach, tablice informacyjne. Przed urzędem mamy już witacz ze zmienioną nazwą. Jeśli chodzi o administracyjne sprawy - pieczętki, domenę internetową - to wszystko jest przygotowane. W większości, w 90 procen-



Przed budynkiem Urzędu Gminy Słupsk przy ul. Sportowej w Słupsku staną już „witacz” z nową nazwą gminy - Redzikowo

tach, od 1 stycznia na wszystkich naszych portalach informacyjnych pojawi się już nazwa gmina Redzikowo - zapowiada Barbara Dykier.

Dlaczego w nazwie samorządu znalazło się Redzikowo, a nie na przykład Siemianice? We wniosku o zmianę nazwy gminy wskazano, że to w Redzikowie znajdują się gminne

instytucje kultury - Ładowisko Kultury, Biblioteka Gminna, gminne placówki edukacyjne - żłobek, szkoła podstawowa z punktem przedszkolnym, liceum ogólnokształcące, a także specjalna strefa ekonomiczna. Miejscowość stanowi również miejsce spotkań mieszkańców z uwagi na bogatą ofertę rekreacyjną - jest park wodny, kryte

ładowisko, kręgielnia, sale zabaw, centrum rehabilitacji i krioterapii, boiska, miasteczko rowerowe, ścieżki biegowo-rowerowe. Na sąsiedztwie Redzikowa znajduje się też Baza Wsparcia Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych, która stanowi część zintegrowanego amerykańskiego systemu tar- czy antyrakietowej.

Ponadto Redzikowo ma dobrą komunikację, przebiega przez nie droga ekspresowa S6 oraz kursują regularne połączenia autobusowe. Jako niewątpliwą korzyść wskazano również zniwelowanie liczby pomyłek komunikacyjnych, adresowych, czy pocztowych, które obecnie zdarzają się bardzo często w przestrzeni publicznej pomiędzy gminą Słupsk a miastem Słupsk.

- Myślę, że Redzikowo jest znaną w regionie, w Polsce, miejscowością. To kampania przejściowa, promocja gminy Redzikowo trwa i będzie jeszcze trwała przez dłuższy czas - zapowiada Barbara Dykier.

Co ta zmiana oznacza dla mieszkańców? Z praktycznego punktu widzenia - nic. Nie muszą wymieniać dowodów ani zmieniać adresów. Muszą jedynie przyzwyczaić się do nowej nazwy.

- Podkreślałam niejednokrotnie, nawet jeżeli z rozpedu mieszkaniac napisze do wójta gminy Słupsk, czy wyśle pismo do urzędu gminy Słupsk - nic się nie dzieje. Jesteśmy kontynuacją tej gminy i każdy tak adresowany wniosek będzie

tak samo rozpatrywany - tłumaczy Barbara Dykier.

Sam proces zmiany nazwy ma też nie nadwyrężyć gminnego budżetu - koszt wymiany tablic informacyjnych zamknąć się ma w kilkunastu tysiącach złotych. W planach, ale jeszcze bardzo odległych, jest budowa nowej siedziby urzędu gminy. Samorząd wytypował już nawet działkę w Redzikowie pod tę inwestycję. Dotychczasowa siedziba gminy przy ul. Sportowej w Słupsku przetranszowana została by wówczas na Centrum Usług Społecznych, które obecnie funkcjonuje w wynajmowanych pomieszczeniach.

- Już zmieniliśmy miejscowy plan zagospodarowania pod te potrzeby. Jakaś koncepcja w najbliższym czasie powstanie, jeżeli znajdą się środki finansowe, to przystąpimy do opracowania dokumentacji technicznej. To nie jest inwestycja pierwszej potrzeby. Najpierw musimy wywiązać się z zobowiązań, jakie mamy wobec naszych mieszkańców, którzy czekają na bardzo wiele inwestycji - zaznacza wójt gminy Słupsk. ©

## Zmiany w kursowaniu autobusów MZK i PKS

Wojciech Lesner  
Region

**W sylwestra, 31 grudnia, oraz w Nowy Rok, 1 stycznia 2024 r. komunikacja autobusowa będzie kursować według świątecznych rozkładów jazdy.**

Jeśli chodzi o komunikację MZK w Słupsku, to w niedzielę, 31 grudnia, na wszystkich liniach obowiązuje standardowy rozkład jazdy ważny w niedzielę i święta. Jednak autobusy będą kursować tylko do około godz. 18:00. Natomiast na linii nr 21 zostaną wykonane wyłącznie kursy wczesnoporanne.

1 stycznia 2024 r. (Nowy Rok - poniedziałek) od około godz. 09:00m zgodnie z rozkładem

jazdy ważnym w niedzielę i święta funkcjonować będą linie 1, 2 i 15. Od około godz. 12:00, według niedzielnego rozkładu jazdy, rozpoczną funkcjonowanie linie 16, 18 i 19. Pozostałe linie nie będą funkcjonować. Uwaga - wszystkie kursy linii 1, 2 i 15 będą się rozpoczynać i kończyć na pętli przy ul. Dmowskiego. Odcinek trasy pomiędzy pętlą przy CH Jantar a pętlą Dmowskiego nie będzie obsługiwany.

W przypadku kursów PKS Słupsk, to w niedzielę, 31 grudnia, to komunikacja regionalna kursuje tak, jak w niedzielę, ale tylko do około godziny 18. Natomiast w Nowy Rok (poniedziałek, 1 stycznia) komunikacja regionalna PKS Słupsk nie kursuje. ©



W Nowy Rok kursować będą tylko niektóre linie MZK

## Firma z Głobina miała udział w remoncie kanału burzowego w Londynie

Wojciech Frelichowski  
Region

**Firma Markos z podślupskiego Głobina znana jest głównie z kompozytowych konstrukcji włóknom szklanym - szczególnie jachtów i łodzi turystycznych. Ale Markos miał też swój udział w remoncie kanału burzowego pod Baker Street w Londynie.**

Jak informuje Markos, była jedna z najbardziej zaawansowanych technologicznie prac, jakie realizowała ta firma. Na słynnej londyńskiej Baker Street, przy której mieszkał detektyw Sherlock Holmes z powieści Artura Conana Doyle'a, Markos stworzył projekt, który pomógł Londynowi uniknąć paraliżu komunikacyjnego.

- Wszystko zaczęło się od naszego znajomego, który działa w branży kompozytów. Przyszedł do nas z propozycją wykonania tunelu dla angielskiej firmy eight20. Od samego początku temat projektu wywołał u nas duże zainteresowanie, ponieważ przedstawiony został jako fascynujące przedsięwzięcie niczym z programu telewizyjnego - wspomina Ra-



Prace w kanale burzowym pod Baker Street w Londynie

dosław Marczewski, kierownik Działu Przygotowania Produkcji Łodzi w Markos.

Zadaniem była modernizacja istniejącego kanału burzowego pod ul. Baker Street. W chwili startu projektu miał on już ponad 160 lat. Trudność wynikała przede wszystkim z lokalizacji, jak również z krzyżowania się kanału z linią metra. A ponadto nowy tunel musiał być tak wykonany, aby jego montaż przebiegł w sposób niezakłócony dla funkcjonowania linii metra oraz położonej nad nim ulic.

- Sam projekt polegał na wykonaniu nowego tunelu wraz z podpierającą go konstrukcją wewnątrz istniejącego, tak aby odciążać stary, ponieważ zdemontowanie go i wybudowanie było niemożliwe - wspomina Radosław Marczewski.

Wszystkie elementy konstrukcji musiały być tak zaprojektowane i wykonane, aby umożliwić ich transport do podziemi poprzez studzienkę rewizyjną na powierzchni ulicy o wymiarach 60 na 80 centymetrów.

Wykonanie konstrukcji tunelu było rozłożone na trzy firmy. - Markos przejął temat wykonania detali kompozytowych, do tego również zostały wytypowane specjalne materiały, od szkła po żywicę o podwyższonej odporności na kwasowość z tytułu środowiska użytkowania, a więc obecność pod ziemią i właściwie stały kontakt z wodami opadowymi - mówi Piotr Chomontek, dyrektor techniczno-handlowy Markos.

Jak informuje Radosław Marczewski, wszystkie wykonane detale wymagały precyzji z dokładnością do jednego milimetra - wszystkie elementy wykonane przez firmy z różnych rejonów świata musiały ze sobą pasować, nie było tutaj mowy o jakimkolwiek błędzie czy pomyłce.

Po wykonaniu wszystkich komponentów nastąpił montaż próbnego całej konstrukcji w siedzibie Markosu w Głobinie w celu weryfikacji poprawności wykonania. Został również wykonany test szczelności jednego przęsła.

Montaż końcowy odbył się bez zakłóceń. Kanał burzowy pod ulicą Baker Street został wyremontowany. ©



# Rozwój energetyki offshore w parze z ochroną środowiska morskiego

Mateusz Tkarski  
Bałtyk

**Energa Wytwarzanie z Grupy Orlen będzie aktywnym uczestnikiem krajowego programu rozwoju energetyki morskiej na Bałtyku. Kwestie środowiskowe są dla firmy priorytetem.**

Energa Wytwarzanie ma wieloletnie doświadczenie w inwestowaniu i eksploatacji lądowych farm wiatrowych, co czyni ją spółką właściwą dla zapewnienia bezpieczeństwa pracy i rozwoju kluczowych inwestycji i projektów w morskie farmy wiatrowe (MFW) na Morzu Bałtyckim. Kwestie środowiskowe są priorytetem nie tylko dla Energi Wytwarzania, ale dla całej Grupy Energa, co potwierdzają wdrożony system EMAS, a także aktywność w zakresie realizacji technologii i rozwiązań sprzyjających minimalizowaniu wpływu na środowisko.

Aby już dziś przygotować się do przyszłych wyzwań,

Energa Wytwarzanie aktywnie działa na wielu płaszczyznach, poszerzając wiedzę niezbędną do przyszłego wspierania obsługi i eksploatacji MFW. Spółka nawiązała współpracę z uczelniami wyższymi, z którymi realizuje kilka projektów badawczo-rozwojowych. Pozwólą one na rozwinięcie odpowiednich technologii, przetestowanie ich w warunkach rzeczywistych i wdrożenie do funkcjonowania w środowisku morskim.

Spółka ma świadomość wpływu inwestycji MFW na środowisko Bałtyku. Warto przypomnieć, że w czerwcu 2021 roku odbyło się spotkanie przedstawicieli Uniwersytetu Gdańskiego, Grupy Orlen i Energi, którzy podjęli decyzję o rozpoczęciu współpracy w zakresie rozwoju technologii mogących poprawić aktualny stan Morza Bałtyckiego.

Już w następnym miesiącu rozpoczęto rozmowy z przedstawicielami Politechniki Krakowskiej, aby wykorzystać ich

doświadczenie związane z oczyszczaniem wód lądowych.

Innym przykładem troski o środowisko jest projekt „Innowacyjny system rozpoznawania zanieczyszczeń olejowych w środowisku morskim i zabezpieczania przeciw rozprzestrzenianiu się rozlewów w Morzu Bałtyckim”, planowany przez Energe Wytwarzania wspólnie z Politechniką Krakowską. Celem jest opracowanie koncepcji urządzenia zdolnego do rozpoznawania zanieczyszczeń olejowych na powierzchni morza wraz z możliwością ograniczenia ich rozlewu. Powstać ma pilotażowa instalacja składająca się z modelu platformy, zespołu czujników do wykrywania warstwy substancji ropopochodnych wraz z odpowiednio dobranym elementem pochłaniającym.

Wynik prac pozwoli na wdrożenie i przetestowanie urządzenia, które znacznie ułatwi zbieranie potencjalnych

wycieków poprzez krótki czas reakcji od wydostania się substancji do utworzenia bariery ograniczającej jej rozprzestrzenianie się. Aktualnie spółka poszukuje odpowiednich mechanizmów wsparcia w postaci dofinansowania projektu w zakresie działań badawczo-rozwojowych.

Ta wzmocniona aktywność w zakresie pozyskiwania wiedzy i rozwoju programów badawczych wiąże się z rolą, jaką spółka chce odegrać w rozwoju morskiej i lądowej energetyki wiatrowej. Energa Wytwarzanie odpowiedzialna jest za przygotowanie strategii serwisu morskich farm wiatrowych w Grupie Orlen, wykorzystującego efekt synergii wszystkich spółek wchodzących w skład koncernu celem optymalizacji procesów. Po niedawnym zakończeniu procesu przyznawania nowych koncesji na budowę morskich farm wiatrowych potencjał wytwórczy spółek Grupy Orlen w obszarze

MEW może wzrosnąć o około 5,2 gigawatów.

Już dzisiaj Grupa Energa jest producentem i dystrybutorem energii o największym udziale OZE we własnym miksie energetycznym, jak również w sprzedaży - w 2022 roku aż 40 proc. energii sprzedanej przez spółkę Energa Obrót pochodziło z OZE. Grupa Energa nie poprzestaje na tym i umacnia swoją pozycję w sektorze źródeł odnawialnych. W sierpniu spółka Energa Green Development wydała polecenie rozpoczęcia prac budowlanych dla dwóch farm fotowoltaicznych o łącznej mocy ok. 68 megawatów. Jedną z nich, projekt PV Mitra o mocy 65 MW, to jak dotąd największa farma fotowoltaiczna realizowana samodzielnie przez Energe. Rozpoczęcie tych inwestycji to jednak dopiero początek szeroko zakrojonego planu realizowanego w ramach strategii Grupy Orlen. W portfelu koncernu posiada obecnie projekty foto-

woltaiczne o łącznej mocy zainstalowanej sięgającej ponad 500 MW.

Oprócz tego spółka zawarła w ostatnich miesiącach dwie umowy przedwstępne na zakup rozwijanych przez zewnętrzne podmioty źródeł odnawialnych o łącznej mocy sięgającej blisko 400 MW. Mowa o umowach z portugalską grupą Greenvolt oraz polską firmą Lewandpol Holding.

Tematy rozwoju OZE oraz minimalizowania wpływu morskich farm wiatrowych na środowisko omawiane były w trakcie 10. edycji Międzynarodowego Kongresu Morskiego w Szczecinie, którego Partnerem Strategicznym była Grupa Orlen. W jej trakcie odbył się panel dotyczący morskiej energetyki wiatrowej jako szansy na wsparcie ochrony zasobów naturalnych Morza Bałtyckiego. Udział wzięli w nim przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury, Energi z Grupy Orlen oraz Politechniki Krakowskiej. ©

## „Głos Pomorza” zaprasza do udziału w Naszej Loterii. W noworocznej rundzie specjalnej do wygrania Thermomix i gotówka!

Nasza Loteria to zabawa, w której co tydzień do zgarnięcia jest gotówka. W trwającej właśnie rundzie specjalnej czeka między innymi 10 tysięcy złotych oraz wyjątkowa nagroda rzeczowa w postaci Thermomixa. A w wielkim finale wygrać można nawet ćwierć miliona złotych! Jak włączyć się do gry? To proste – wystarczy wysłać SMS: **GRAM na nr 7375** (koszt 3,69 zł).

To pierwsza edycja Naszej Loterii, która skierowana jest do czytelników „Głosu Pomorza” oraz serwisu gp24.pl, a także użytkowników serwisu [www.naszemiasto.pl](http://www.naszemiasto.pl). Na tych, którzy dołączą do gry, czekają wspaniałe nagrody. Nie trzeba wykonywać żadnych skomplikowanych działań, wystarczy jedno słowo wysłane w SMS-ie.

### Zagraj w noworocznej rundzie specjalnej!

Czy zastrzyk dodatkowej gotówki w postaci nawet 10 tysięcy złotych nie byłby idealny na początek roku? A może jednym z Waszych



noworocznych postanowień jest przejście na zdrową dietę? W tym zadaniu na pewno pomocny okaże się najnowszy model Thermomixa o wartości 5995 zł, który pomoże Wam stworzyć smaczkowe dania proste, jak i te bardziej wymyślne. Zarówno gotówka, jak i wyjątkowa nagroda rzeczowa czekają na uczestników, którzy w czasie trwania rundy specjalnej wyślą SMS o treści **GRAM na nr 7375** (koszt 3,69 zł). Runda specjalna trwa od

piątku, 15.12 do piątku, 5.01. To właśnie w pierwszy piątek Nowego Roku odbędą się dwa losowania szczęśliwych numerów. Wezmą w nim udział wszystkie numery telefonów, z których wysłano SMS-y w trakcie trwania rundy specjalnej. Z osobami, których numery zostaną wylosowane 5 stycznia, skontaktujemy się telefonicznie. Pierwsza z nich, podczas rozmowy będzie mogła wybrać jedną ze skrytek naszego specjal-

nego Sejfomatu. W każdej z nich skrywa się nagroda pieniężna: od 1000 do aż 10 000 zł. Drugi wylosowany numer, który odbierze od nas połączenie, otrzyma gwarantowaną nagrodę rzeczową: najnowszy model Thermomixa!

Co najważniejsze, wysyłając SMS w trakcie trwania rundy specjalnej bierzesz też udział w wielkim finale, w którym do wygrania będzie aż 250 000 zł!

### Zostań z nami na dłużej. Loteria trwa aż do listopada 2024 r.!

Loteria składa się z rund różnej długości. O tym, ile dana runda trwa, można się dowiedzieć ze strony [naszaloteria.pl](http://naszaloteria.pl). Co piątek na graczy czeka kumulacja tygodnia. Szczęśliwiec wylosowany w tej specjalnej rundzie ma szansę wygrać naprawdę pokazną sumę. Jaką? 5000 zł, 10 000 zł, a czasami nawet więcej. O tym także informujemy na bieżąco na stronie loterii [www.naszaloteria.pl](http://www.naszaloteria.pl). Do gry można włączyć się w każdym momencie. Wystarczy wysłać SMS lub wykupić los. Każdy SMS/los to jedna szansa na wygraną. To od Ciebie zależy, jak wiele szans sobie dasz. Im więcej SMS-ów/losów – tym większe szanse. W listopadzie 2024 roku w Naszej Loterii odbędzie się wielki finał, a więc losowanie, w którym do zgarnięcia będzie ćwierć miliona złotych! Weźmie w nim udział każdy SMS i każdy los kupiony podczas trwania całej loterii.

### Oni już wygrali w Naszej Loterii

– Jestem w ogromnym szoku, że tyle udało mi się wygrać, bo pierwszy raz w życiu brałam udział w takiej zabawie – z nieskrywanymi emocjami o swojej wygranej mówiła naszemu dziennikarzowi pani Justyna z Krzeszowa w woj. małopolskim. Podczas jednej z piątkowych kumulacji tygodnia pani Justyna otworzyła skrytkę z najwyższą nagrodą 10 000 zł!

Wśród wygranych znalazła się również pani Ania z Zielonej Góry, czy pan Grzegorz z Torunia. W ich ręce trafiły, kolejno: 500 oraz 1000 zł. Zwycięzcy wspólnie podkreślili, że gra w Naszej Loterii jest wyjątkowo prosta i na pewno będą próbować kolejnych szans. Ty również możesz dotrzeć do grona zwycięzców. Wyślij SMS i śledź stronę loterii: [www.naszaloteria.pl](http://www.naszaloteria.pl)

Szczegóły i regulamin znajdują się na stronie [naszaloteria.pl](http://naszaloteria.pl). Loteria dla osób w wieku 18+. Organizatorem Loterii i Administratorem danych jest Peakmake Sp. z o.o. nych jest Peakmake Sp. z o.o.

# POLSKA i ŚWIAT

## TVP, PR oraz PAP zostały postawione w stan likwidacji

Oprac. Karolina Wrońska  
Warszawa

**Minister kultury i dziedzictwa narodowego Bartłomiej Sienkiewicz podjął decyzję o postawieniu w stan likwidacji spółek TVP, PR i PAP. Politycy PiS mówią o „arcyskandalu”.**

- W związku z decyzją Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o wstrzymaniu finansowania mediów publicznych podjąłem decyzję o postawieniu w stan likwidacji spółek Telewizja Polska S.A., Polskie Radio S.A. oraz Polskiej Agencji Prasowej S.A. W obecnej sytuacji takie działania pozwolą na zabezpieczenie dalszego funkcjonowania tych spółek, przeprowadzenie w nich koniecznej restrukturyzacji oraz niedopuszczenie do zwolnień zatrudnionych w ww. spółkach

pracowników z powodu braku finansowania - czytamy w komunikacie ministra kultury przekazanym na platformie X (dawniej Twitter) resortu.

- Stan likwidacji może być cofnięty w dowolnym momencie przez właściciela - podkreślono w informacji podpisanej przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Ustawa o kołobudżetowa na rok 2024 została zawetowana przez prezydenta Andrzeja Dudę, który w uzasadnieniu wyjaśnił, że nie zgadza się na przeznaczenie zapisanych w ustawie 3 miliardów złotych na „nielegalnie przejęte media publiczne”.

O kwestię finansowania publicznych mediów, w tym decyzję prezydenta, pytany był później szef rządu Donald Tusk.

- Minister kultury będzie zajmował się sytuacją mediów publicznych po wecie prezydenta,

### PARYŻ

Prezydent Francji Emmanuel Macron wezwał premiera Izraela Benjamin Netanjahu do podjęcia działań na rzecz „trwałego zawieszenia broni” w Gazie - poinformował Pałac Elizejski po rozmowie telefonicznej obu przywódców. Macron zapowiedział, że „w nadchodzących dniach” Francja, przy współpracy z Jordanią, zamierza przeprowadzić akcje humanitarne na terytoriach palestyńskich. | PAP

”

*Wzywam do działań na rzecz trwałego zawieszenia broni w Gazie, gdzie sytuacja humanitarna jest wyjątkowo trudna*

Emmanuel Macron, prezydent Francji



FOT. ADAM JANKOWSKI

**Minister Bartłomiej Sienkiewicz może cofnąć swoją decyzję w każdym momencie**

a więc w sytuacji, w której media publiczne nie mają do dyspozycji tych 3 mld zł w obligacjach. Jako właściciel - nie jako osoba, tylko urząd MKiDN - będzie zobowiązany do podjęcia spokojnych, racjonalnych decyzji, tak żeby móc skutecznie działać w obliczu bardzo małych

środków, jakie będą przeznaczone na media publiczne - mówił premier.

### „To arcyskandal”

- Postawienie w stan likwidacji mediów publicznych to arcyskandal, ale też dowód zwycięstwa, jakie odnieśliśmy, bro-

niąc tych mediów przed nielegalną zmianą władz - stwierdził w Telewizji Republika szef klubu PiS Mariusz Błaszczak. Dodał, że „działania w celu likwidacji spółek nie mają legalnych podstaw”.

- Nikt nie zagwarantował, że TVP S.A. będzie istniała po wsze czasy. Żadna spółka nie ma takiej gwarancji - mówił w Polsat News wiceszef MS Arkadiusz Myrcha.

- Jeżeli ustawa nakłada na rząd obowiązek istnienia takiej spółki, możecie ją przekształcać, ale nie możecie jej zlikwidować - odparł Paweł Jabloński (PiS).

Kwestię postawienia spółek w stan likwidacji skomentował też Jarosław Kaczyński w Telewizji Republika. - To nowa jaćkość, jeżeli chodzi o państwa europejskiej demokracji, coś naprawdę wyjątkowo groźnego,

ito nawet w skali nie tylko Polski, ale i szerszej. Temu się trzeba bardzo zdecydowanie przeciwstawić. 11 stycznia będzie demonstracja w Warszawie. Mam nadzieję, że okazała demonstracja. Będziemy o tym mówić. Będziemy się temu przeciwstawiać, bo to jest naprawdę niesłychanie ważne dla polskiej przyszłości, ale też dla przyszłości innych krajów, które mogą znaleźć się w podobnej sytuacji - powiedział prezes Prawa i Sprawiedliwości.

- W ciągu paru tygodni powinniśmy mieć założenia do nowej ustawy medialnej. Potem potrzebujemy czasu na pisanie tej ustawy, poprzedzone oczywiście szeroko zakrojonymi konsultacjami społecznymi - powiedział w czwartek przewodniczący sejmowej Komisji Finansów Publicznych poseł Janusz Cichoń (KO). PAP

PARTNEREM CYKLU JEST ORLEN

0010984066

## Detektyw Zdrówko opanował Strzegom. Promocja sportu przez trening z gwiazdą

**Program Szkolnego Klubu Sportowego rozwija się w Polsce, a zwieńczeniem i wyróżnieniem dla najmłodszych adeptów sportu są specjalne eventy organizowane dla uczniów szkół. Tym razem wydarzenie odbyło się w Strzegomiu, gdzie pojawił się również Detektyw Zdrówko. Wydarzenia służą promocji sportowego trybu życia przez kontakt z największymi gwiazdami sportu w kraju.**



### Szkolny Klub Sportowy w Strzegomiu

Szkolny Klub Sportowy to rządowy program odbywający się niemalże w każdej gminie w Polsce, którego celem jest promocja aktywnego i zdrowego trybu życia wśród młodych uczniów i adeptów sportu. W ramach SKS-ów organizowane są również specjalne wydarzenia w różnych częściach kraju. Tym razem, 12 grudnia, program odwiedził halę sportową w Strzegomiu na Dolnym Śląsku.

Dzisiaj jesteśmy w Strzegomiu, w województwie dolnośląskim. Zostało zaproszonych około 10 szkół. Promujemy aktywność fizyczną i chcemy pokazać młodzieży, jak inaczej mogą wyglądać lekcje WF-u niż

te, które znają. Przygotowaliśmy pewien zestaw różnych aktywności fizycznych, które mogą przeprowadzić, mogą w nich w różny sposób uczestniczyć - powiedział **Krzysztof Kowalski z Instytutu Sportu.**

Dzieci mają okazję zmierzyć się z dyscyplinami, których nie doświadczają na co dzień na zajęciach wychowania fizycznego. Dodatkowo poza zajęciami sportowymi dla najmłodszych adeptów sportu przygotowane są dodatkowe atrakcje, gdzie częścią ich jest obecność maskotki - Detektywa Zdrówko - który opowiada m.in. o pozytywnych aspektach zdrowej diety.

Mamy fotobudkę. Mamy naszego Detektywa Zdrówko, z którym dzieci rozwiązują

zagadki. Sama inicjatywa programu jest po to, żeby pokazać młodzieży, jak ważna jest aktywność fizyczna i jak ona kształtuje nie tylko sylwetkę, ale też psychikę i zachowania w przyszłości. W obecnych czasach liczba młodzieży siedzącej w telefonach, tabletach jest przerażająco wielka, więc staramy się oderwać je od ekranów i pokazać im, jak można w inny sposób wykonywać aktywności fizyczne - **dodał Kowalski.**

### Gwiazdy sportu pomagają w promocji

Wprowadzanie dobrych nawyków i zachęcanie najmłodszych do sportowego trybu życia jest trudnym zadaniem w dzisiejszych czasach, dlatego organizatorzy wydarzeń robią wszystko, by jak naj-

piej dotrzeć do dzieci. Na wydarzeniach z cyklu Sportowego Klubu Sportowego pojawiają się wybitni polscy sportowcy, którzy wielokrotnie reprezentowali Polskę na największych imprezach sportowych na świecie, jak chociażby Mistrzostwa Świata czy Igrzyska Olimpijskie. Najmłodszy mieli okazję trenować już pod okiem Marii Andrejczyk czy Roberta Kubicy będących częścią ORLEN Teamu. Tym razem dzieci w Strzegomiu odwiedziła Agata Ozdoba-Błach - judoczka, która brała udział w Igrzyskach w Tokio w 2021 roku, a także zdobywała medale mistrzostw świata.

Towarzyszę dzieciom w pokonywaniu wszystkich zajęć na stanowiskach. Mamy tutaj różne dyscypliny: od badmintonu, poprzez strzelanie z łuku i strzelanie z karabinu pneumatycznego. Ten event jest bardzo ciekawy, ponieważ dzieci mogą poznać różne konkurencje, których by nie poznały, na przykład, na zajęciach WF-u. Staram się też motywować dzieci, żeby wiedziały, że to nie jest tak, że rodzimy się z jakąś umiejętnością, tylko po prostu się rozwijamy całe życie i sport jest dla każdego, bo każdy znajdzie w sobie jakąś dyscy-

plinę upragnioną, jeśli będzie zainteresowany. Myślę, że takie dodatkowe zajęcia w szkołach jak SKS-y są potrzebne, bo tam dzieci mogą się zarażać pasją do sportu, a nauczyciele mogą wykryć różne sportowe talenty i pokierować dzieci w odpowiednią stronę - **opowiedziała Agata Ozdoba-Błach.**

Zachwytu nie ukrywają również same dzieci, które chętnie biorą udział w organizowanych zajęciach sportowych.

Ta impreza mi się bardzo podoba, ponieważ mogę zobaczyć różne sporty i zdobyć nowe umiejętności. Moją ulubioną atrakcją jest strzelanie z karabinu. Trenuję siatkówkę na SKS-ie od czterech lat. Daje mi to dużo radości. Bardzo lubię sport - **wyznała Ala Curyło, uczennica SP nr 2 w Strzegomiu.**

### ORLEN inwestuje w przyszłość

Rozpowszechnianie sportu w całej Polsce pozwala dać szansę każdemu chętnemu na rozpoczęcie sportowej przygody. Nigdy nie wiadomo, który z młodych talentów okaże się przyszłym medalistą i reprezentantem Polski.

Prrowadzę zajęcia z 15-osobową grupą dziewcz-

cząt. Są to zajęcia z piłki siatkowej. Mamy tutaj świetną bazę sportową. Zajęcia są atrakcyjne i dzieci bardzo chętnie na nie uczęszczają. Są dzieci, które mają ogromne predyspozycje, ale dużym plusem tych zajęć jest to, że dzieci mogą się odnaleźć niekoniecznie na najwyższym poziomie, a wszystkie, które chcą, mogą znaleźć coś dla siebie i się zainteresować. Na razie jeszcze jako takich sukcesów nie mamy. Sukcesem dla nas jest frekwencja i chęć uczestniczenia w tych zajęciach - **zdradziła Ewa Kotowicz, trenerka SKS w SP nr 2 w Strzegomiu.**

Aby jednak zajęcia mogły się odbywać na tak ogromną skalę, niezbędne jest wsparcie sponsorów, a największym, który współpracuje z rządowym programem Szkolnego Klubu Sportowego, jest ORLEN.

Program SKS jest finansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz dzięki współpracy z Partnerem Głównym programu - ORLEN. Cieszymy się, że tak duża państwowa firma jest w stanie nam dopomóc finansowo, żebyśmy mogli organizować takie eventy dla młodzieży - **powiedział Krzysztof Kowalski.**

## Robot w zakładach Tesli zaatakował pracownika. O krok od dramatu

Kazimierz Sikorski  
Austin

**Rozwój robotyki postępuje w błyskawicznym tempie. Wielu ostrzega przed zagrożeniami ze strony automatów. Jak się okazuje, sygnały alarmowe wcale nie są wyssane z palca.**

Do dramatycznego zdarzenia doszło podczas awarii w fabryce firmy Tesla Giga Texas niedaleko Austin w USA.

Dwóch świadków z przerażeniem obserwowało, jak ich współpracownik został zaatakowany przez maszynę zaprojektowaną do chwytania i przenoszenia świeżo odlanych aluminiowych części samochodowych.

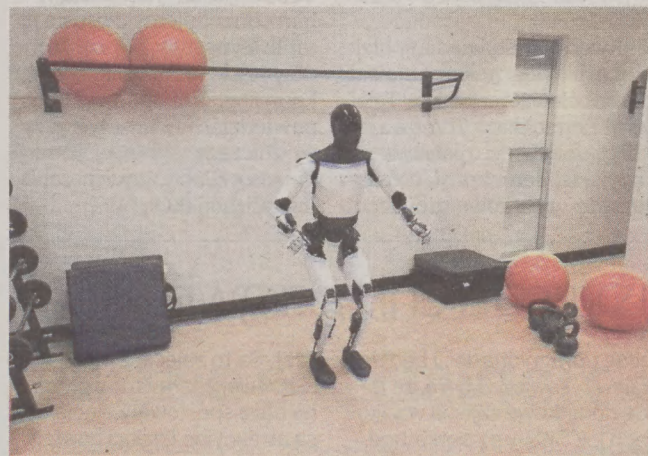
Robot unieruchomił mężczyznę, który wówczas zajmo-

wał się oprogramowaniem dla dwóch znajdujących się w pobliżu uszkodzonych robotów Tesli. Robot wbił metalowe pazury w plecy i ramię pracownika, raniąc go. Na szczęście koledzy zdążyli nacisnąć przycisk awaryjnego wyłącznika, pozostał jednak strach i ślady krwi ranionego pracownika.

Choć Tesla nie zgłosiła organom regulacyjnym żadnych innych obrażeń związanych z robotami w fabryce w Teksasie w 2021 roku ani w 2022 r., incydent nastąpił po latach obaw związanych z zagrożeniami związanymi ze stosowaniem zautomatyzowanych robotów w miejscu pracy.

W raporcie z wypadku stwierdzono, że inżynier nie potrzebował zwolnienia lekarskiego z pracy.

PAP



W fabrykach Tesli produkowane są m.in. humanoidalne roboty Optimus, które mają być prawdziwą rewolucją

## Wywiad Izraela wiedział o planowanym ataku?

Oprac. Anna Nagel  
Tel Awiw

**Izraelskie służby bezpieczeństwa Szin Bet w Strefie Gazy otrzymały dane o tym, że Hamas planuje atak, jednak nie dotarły one do władz wyższego szczebla - poinformował kanał 12. izraelskiej telewizji.**

Szin Bet miał otrzymać informację o planowanym ataku latem br. od źródła, które rozmawiało z kimś, kto wiedział, że „Hamas planuje poważny ruch w tygodniu następującym po święcie Jom Kipur”, czyli po 24-25 września br. - podał Kanał 12.

Według raportu oficer prowadzący przekazał tę informację dalej, ale zakładając, że „kiedy plan Hamasu będzie blisko realizacji, dotrą do nas dodatkowe informacje”, nie nadał informacji wyższego priorytetu

i nigdy nie dotarła ona do organów wyższego szczebla.

Ostrzeżenie otrzymane latem zostało znów przeanalizowane w ramach dochodzenia prowadzonego przez Szin Bet w sprawie porażki wywiadu, która zakończyła się atakiem Hamasu 7 października, w którym zginęło około 1200 Izraelczyków, w większości cywilów, a ok. 240 zostało porwanych.

Źródła w Szin Bet, cytowane przez Kanał 12., twierdzą, że podczas dochodzenia nie znaleziono żadnych dodatkowych informacji potwierdzających ten jeden meldunek ze Strefy Gazy, a źródło osobowe było stosunkowo świeżo zwerbowane.

Porażka izraelskiego wywiadu, której rezultatem było zaskoczenie atakiem Hamasu, jest przedmiotem analiz mediów i ekspertów z całego świata.

PAP

# Zachód „po cichu” zmienia strategię wobec Ukrainy?

Oprac. Karolina Wrońska  
Kijów

**USA i część państw Europy „po cichu” zmieniają dotychczasową strategię wobec Ukrainy - powiadomił portal Politico, powołując się na źródła w Białym Domu i służbach dyplomatycznych.**

Celem nie jest już całkowite zwycięstwo tego kraju w wojnie obronnej z Rosją, ale maksymalne wzmocnienie pozycji negocjacyjnej Kijowa w ewentualnych rozmowach pokojowych z Moskwą - twierdzi Politico. Informacje przekazane przez portal przytoczył też w najnowszej analizie amerykański Instytut Studiów nad Wojną (ISW).

Oficjalnie władze Stanów Zjednoczonych podkreślają, że nie ma mowy o żadnej zmianie dotychczasowej polityki, a celem USA wciąż jest wspieranie Ukrainy aż do zwycięstwa militarnego w wojnie z Rosją. W rzeczywistości - zwłaszcza w obliczu problemów z dalszym finansowaniem ukraińskiej armii - Zachód próbuje jednak skłonić Kijów do większego skoncentrowania się na działaniach obronnych kosztem kolejnych operacji ofensywnych. Te przedsięwzięcia obronne dotyczyłyby nie tylko sytuacji w Donbasie, na wschodzie kraju, ale także m.in. wzmocnienia granicy z Białorusią oraz dalszych inwestycji w siły obrony powietrznej - czytamy na łamach Politico.



Waszyngton ogłosił ostatni tegoroczny pakiet pomocy wojskowej dla Ukrainy, wart 250 mln dolarów. Zawiera on m.in. amunicję i części systemów obrony powietrznej

W ocenie portalu „przejście do defensywy może dać Ukrainie czas, którego potrzebuje, aby ostatecznie zmusić Putina do akceptowalnego kompromisu”.

- Jest bardzo prawdopodobne, że skoncentrowanie się na obronie pozwoliłoby Ukraincom oszczędzić własne zasoby, jednocześnie sprawiając, że przyszłe postępy Rosji stałyby się mało prawdopodobne - zauważył w rozmowie z Politico amerykański ekspert ds. wojskowości Anthony Pfaff.

- Jedynym sposobem na całkowite zakończenie tej wojny są negocjacje - podkre-

ślił jeden z urzędników Białego Domu, wypowiadający się pod warunkiem zachowania anonimowości.

- Właśnie dlatego, w celu poprawy sytuacji Kijowa w rozmowach z Moskwą, staramy się podkreślać, że wysiłki na rzecz akcesji Ukrainy

**Zachód twierdzi, że obecnie jedynym sposobem na całkowite zakończenie wojny trwającej w Ukrainie są negocjacje**

do NATO mogą zostać przyspieszone - dodał jeden z europejskich dyplomatów, pełniący służbę w placówce państwa UE w Waszyngtonie.

W środę Waszyngton ogłosił ostatni tegoroczny pakiet pomocy wojskowej dla Ukrainy o wartości 250 milionów dolarów, zawierający m.in. amunicję i elementy systemów obrony powietrznej. Według zapowiedzi Białego Domu jest to ostatnia transza uzbrojenia, jaką USA prześlą bez uchwalenia nowych środków przez Kongres.

PAP

## Większość najbogatszych ludzi świata pomnożyła swoje majątki w 2023 roku

Oprac. Anna Nagel  
Londyn

**Większość najbogatszych ludzi świata w 2023 roku pomnożyła swoje majątki. Wzrosły fortuny 38 spośród 50 najbardziej majątnych - poinformował brytyjski „The Guardian”.**

Brytyjski dziennik oparł swoją publikację na liście 500 najbogatszych osób świata, sporządzonej przez Bloomberg. Na jej czele stoi Elon Musk, któremu nie szkodził spadek wartości Platformy X, znaney dawniej jako Twitter. Jego bilans podperowały akcje firmy Tesla, a ogólną wartość jego aktywów wzrosła o 98 miliardów USD, czyli o więcej niż wynosi PKB Angoli - napisał „Guardian”.

Na drugim miejscu jest Francuz Bernard Arnault, je-



Majątek Elona Muska wzrósł o 98 mld dolarów

o około 17 miliardów dolarów w ciągu roku.

„Podium” zamyka Jeff Bezos, dyrektor generalny i prezes Amazona, którego majątek jest wart 178 miliardów dolarów (wzrost o 71 miliardów).

**Jeden Polak na liście**

W czołowej 500 znalazł się tylko jeden Polak, Tomasz Biernacki, właściciel supermarketów Dino, sklasyfikowany na 462. miejscu. Bloomberg oszacował wartość jego majątku na 5,85 mld USD (ok. 22,8 mld zł).

Jedynie 12 spośród 50 najbogatszych ludzi na świecie zanotowało uszczuplenie w br. swego stanu posiadania. W czołowej 500 „zbiedniało” 115 osób - pisze „Guardian”.

Co uderzające, majątki udało się powiększyć nawet

grupie... rosyjskich oligarchów, formalnie objętych przecież zachodnimi sankcjami w odpowiedzi na napaść Rosji na Ukrainę.

W pierwszej 50. największy skok odnotował indonezyjski przedsiębiorca Prajogo Pangestu, który pomnożył w 2023 r. swój majątek siedmiokrotnie, co pozwoliło mu na uplasowanie się na 47. pozycji w rankingu. Rok temu jego zasoby finansowe wynosiły około 4,5 miliarda dolarów, a dziś 32 miliardy.

Najbardziej „zbiedniał” z kolei zajmujący 15. miejsce indyjski biznesmen Gautam Adani, którego majątek skurczył się o 36 mld USD - czytamy w raporcie. Nadal posiada on jednak majątek o wartości ponad 84 miliardów dolarów.

PAP

# tygodnik Regionów

Piątek, 29.12.2023

**STANISŁAW MOŻEJKO**

Sylwetka człowieka, który o tunelu w Świnoujściu nie tylko marzył **str. 12-13**

**MŁYN NA WODĘ**

Grupa zapaleńców z Połczyna Zdroju chce remontować młyn **str. 14**

**SYLWESTROWA MODA**

Bale sylwestrowe wciąż są w modzie. Stroimy się na nie od lat **str. 16**

**RECENZJE**

Czytać warto, a co, to my już wam polecimy, z całego serca **str. 17**



Adaś próbuje dogonić medycynę.  
Potrzeba na to czasu i mnóstwa pieniędzy

Kiedy patrzysz na tego sympatycznego, ruchliwego dwulatka, z trudnością możesz sobie wyobrazić, że jego życie nieuchronnie zmienia się w niewyobrażalną tragedię **str. 10-11**

# Chciałbym zagrać z nim w piłkę - Dziś Adaś uśmiecha się i chodzi. Za

Katarzyna Świerczyńska  
Szczecin

**Najpierw niemożność chodzenia, potem samodzielne oddychania i serce, które nie będzie miało siły pompować krwi. To czeka dwuletniego Adasia z Morzyczyna pod Szczecinem.**

Ten los za wszelką cenę chcą odmienić rodzice. Koszt? 15 milionów złotych. Alicja Orlik, mama Adasia: - Ludzie nie widzą w nim choroby. Mi też chwilami ciężko w ten koszmar uwierzyć. Przecież mam przed sobą wesołego, pełnego energii dwulatka, który kocha tańczyć...

Dr hab. med. Anna Potulska-Chromik z Kliniki Neurologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego: - Pracuję z takimi pacjentami od lat. Na moich oczach ci uroczy chłopcy zaczynają coraz gorzej funkcjonować. Zwykle po ósmym roku życia choroby po prostu nie da się już ukryć. To bardzo przynębiające.

Bo w dystrofii mięśniowej Duchenne'a (DMD) scenariusz jest tragiczny: mięśnie stopniowo słabną i przestają funkcjonować. Dotyczy to także mięśni oddechowych i mięśnia sercowego. Oznacza to, że jeśli dożyją dorosłości, są całkowicie zależni od innych ludzi i aparatów medycznych podtrzymujących życie.

- Najczęściej ci chłopcy umierają na serce, które nie ma już siły pompować krwi - mówi Alicja Orlik.

Dlatego oczy świata naukowego, ale przede wszystkim najbliższych dzieci z DMD są teraz zwrócone na USA, gdzie warunkowo dopuszczono do stosowania terapię genową, która nie skupia się na objawach i opóźnieniu choroby, ale celuje w jej przyczynę. Warunkowo dopuszczenie oznacza, że nowy lek jest jeszcze w trakcie badań, ale pacjenci już mogą go przyjmować. Adaś na ten moment kwalifikuje się na terapię (lek mógłby dostać za dwa lata, bo podaje się go między 4. a 5. rokiem życia). Bariery są tylko (i aż) pieniądze. Podanie leku to koszt 15 milionów złotych.

## Kilka westchnień i największy koszmar

Sławomir Orlik, tata Adasia, na smartfonie włącza „Kilka westchnień” Kubę Karasia i Pio-



- Adaś, nóżki - mama Alicja często zwraca uwagę synkowi. Przy siadaniu i wstawaniu można zaobserwować pierwsze symptomy choroby chłopca

tra Roguckiego. - Mało dziecięce, ale ma rytm - tłumaczy. Adaś w ciągu kilku sekund orientuje się, że leci jego ulubiona muzyka. Zaczyna rytmicznie podrygiwać i śmiać się.

- Dajcie mi chwilę - mama Adasia podczas naszego spotkania prosi o to kilkakrotnie. Jak podkreśla, nie chce płakać i nie chce pokazywać łez. - To bardzo trudne... - mówi i bierze kolejny głęboki oddech.

Najtrudniej mówić o diagnozie. - To największy koszmar życia. Wszystko zaczęło się od telefonu od naszej lekarki rodzinnej, że wyniki Adasia nie są dobre. Próby wątrobowe mocno przekraczały normy i skierowała nas na hepatologię. Tam szybko usłyszeliśmy: to nie wątroba, to mięśnie. Ale przecież to nie brzmi jakoś groźnie. Nie zdawałam sobie wtedy sprawy, co to tak naprawdę oznacza... - mówi Alicja Orlik.

## DMD, czyli pomyłone wagoniki w pociągu

Mama Adasia uważa, że nazwa choroby brzmi bardzo niewinnie. Jej samej w pierwszym momencie skojarzyła się z jakąś dysfunkcją, z którą można sobie na pewno poradzić.

Jak tłumaczy dr n.med. Joanna Goral, neurolog dziecięcy i pediatra ze szczecińskiego szpitala „Zdroje”, pod którego opieką jest Adaś Orlik, dystrofia mięśniowa Duchenne'a jest to choroba mięśni uwarunkowana genetycznie. - Jest ona sprzężona z chromosomem X. To znaczy, że chorują głównie chłopcy, a choroba jest przenoszona wraz z tym chromosomem X od matki. Matka może nawet nie wiedzieć, że jest nosicielką - mówi.

Sama choroba jest związana z mutacją genu o nazwie dystrofina. - I ten gen jest odpowiedzialny za produkcję białka o tej samej nazwie. Dystrofina

znajduje się w błonie m.in. komórek mięśniowych i odpowiada za stabilizację błony komórkowej w trakcie pracy mięśnia. Jeśli dystrofina nie ma lub jest jej za mało, to mięśnie nie są w stanie normalnie pracować. I wtedy pojawiają się pierwsze objawy - mówi dr Goral.

U Adasia postronna osoba żadnych objawów jeszcze nie dostrzeże, ale rodzice już potrafią wyłapać drobne z zozoru symptomy. To np. podpieranie się o uda podczas wstawania.

Anna Potulska-Chromik mówi o DMD używa porównania do wagonów pociągu. Wagoniki to w rzeczywistości eksony, czyli części genu. Pomiedzy każdym z nich - tak jak między wagonami pociągu - jest jeszcze łączenie. - Gen dystrofiny jest bardzo długi. Ma aż siedemdziesiąt dziewięć eksosów, czyli tych naszych wa-

goników. I do mutacji może dojść w różnych miejscach tego genu - mówi.

Mutacja Adasia Orlika to duplikacja eksonów o numerach 3 do 7. - Czyli mamy wagony 3, 4, 5, 6, 7 i potem znowu wagony 3, 4, 5, 6, 7. I ta siódemka z trójką się nie łączy i dlatego jest problem - wyjaśnia specjalistka.

Adaś ze swoją mutacją nie kwalifikuje się na refundowaną w Polsce terapię lekiem o nazwie ataluren (odpowiednie do tej terapii mutacje ma tylko 13 procent chorych chłopców). Dziecko może więc liczyć jedynie na terapię sterydami, którą włącza się około 3. roku życia. Tu jednak też nie wszystkie leki są dostępne w Polsce.

## Lek za 15 milionów - wielkie nadzieje i wielka niewiadoma

Obecnie na całym świecie trwają różne badania związane

z terapią i leczeniem DMD (również w Polsce prowadzone są badania kliniczne).

Rodzice Adasia zbierają pieniądze na lek o nazwie elevidys. To pierwsza terapia genowa na DMD, która, mówiąc w dużym uproszczeniu, odzwierciedla najważniejszą część genu dystrofiny. Lek podaje się pacjentowi tylko raz.

- Ten lek daje duże nadzieje, jednak trzeba pamiętać, że my na ten moment nie wiemy, jakie tak naprawdę da efekty, kiedy pierwsi pacjenci wejdą w dorosłość. Dowiemy się tego za kilka lub nawet kilkanaście lat, więc w tym momencie jest to wielka niewiadoma, dlatego wielu lekarzy wypowiada się na ten temat sceptycznie. Poza tym trzeba pamiętać, że lek został dopuszczony w USA warunkowo i też nie dla wszystkich pacjentów z DMD - mówi Anna Potulska-Chromik.

# to marzenie kosztuje 15 milionów. kilka lat to się zmieni. Chyba, że...

Dla rodziców Adasia - jak sami podkreślają - to na ten moment jedyna realna szansa na zatrzymanie choroby. - Nie ma w tym momencie nic innego, dostępne terapie skupiają się na objawach i opóźnieniu postępu choroby. Na skuteczny lek na DMD czeka cały świat. I być może w ciągu tych dwóch lat, zanim będzie można podać Adasiowi lek, jeszcze coś się wydarzy, nauka przecież teraz tak szybko idzie do przodu. A my po prostu chcemy ratować nasze dziecko - mówi Alicja Orlik.

A tata Adasia dodaje: - Moje marzenie jest takie, żeby kiedyś z Adasiem zagrać w piłkę. Jeszcze nie wiemy, czy będzie z niego Robert Lewandowski, czy nie, ale chciałbym, żeby on mi strzelił karnego, albo ja jemu, on będzie bronić... żeby biegał i żeby z Adasiem było wszystko w porządku - mówi.



Adas jest czarującym wesołym małym chłopcem

Oboje rodzice przyznają, że nie jest łatwo prosić innych o pomoc. - Jesteśmy poruszeni, widząc kolejne wpłaty, że ludzie, nawet nas nie znając, są w stanie wpłacić tyle pieniędzy.

To naprawdę nas wzrusza i bardzo nas podbudowuje - podkreślają.

Mama Adasia w opisie zbiórki na serwisie siepomaga.pl napisała: „Może był



Tata Sławomir i mama Alicja liczą na każdą pomoc. Będą walczyć o każdą złotówkę

w tym jakiś sens, że tak szybko Cię zdiagnozowano. Może dlatego tak długo na to czekałam, aż przyjdiesz na świat, byś właśnie urodził się w takich czasach, w któ-

rych dogonisz postęp medycyny”.

W Polsce każdego roku rodzi się ok. 30 dzieci z DMD. Anna Potulska-Chromik mówi o blisko 700 osobach w różnym

wieku, które u nas obecnie żyją z dystrofią mięśniową Duchenne'a. Na leczenie w USA, oprócz Adasia, pieniądze zbiera jeszcze pięciu innych chłopców w Polsce.

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE POLSKA GRUPA ENERGETYCZNA S.A.

0110974222

## Odpowiedzialna transformacja PGE w kierunku zeroemisyjnej energetyki

Odnawialne źródła energii, czerpiące moc ze słońca, wiatru i wody, stanowią kierunek transformacji energetycznej w Polsce. Farmy fotowoltaiczne, elektrownie wiatrowe na lądzie i morzu oraz wielkoskalowe magazyny energii to główny obszar inwestycji i rozwoju realizowany przez PGE Polską Grupę Energetyczną. Będąc liderem zielonej zmiany, PGE odpowiedzialnie podchodzi do koniecznych zmian sektora, czego wyrazem jest m.in. utworzenie Centrum Badań i Rozwoju Gospodarki Obiegu Zamkniętego (GOZ) oraz Centrum Rozwoju Kompetencji (CRK).

### Centrum GOZ dla optymalizacji wykorzystania ubocznych produktów z energetyki

Choć rozwój OZE w Polsce jest nieunikniony ze względu na jego korzystny wpływ na jakość środowiska naturalnego, to istotną kwestią pozostaje to, co stanie z się wytwarzanymi przez takie elektrownie odpadami. Jest ich co prawda mniej niż w przypadku elektrowni konwencjonalnych, ale przy dynamicznym rozwoju ener-

tyki ze źródeł odnawialnych i one mogą się stać problematyczne. Szacuje się, że do 2050 roku w skali światowej powstanie ok. 78 mln ton odpadów związanych z OZE. Ich utylizacja będzie wymagać specjalistycznej wiedzy. Jeśli chodzi o Polskę, pomocni będą eksperci zatrudnieni w Centrum Badań i Rozwoju Gospodarki Obiegu Zamkniętego (GOZ) w Bełchatowie z własnym laboratorium badawczo-technicznym. Zadaniem specjalistów pracujących w Centrum GOZ jest praca nad technologiami i rozwiązaniami dotyczącymi zagospodarowywania odpadów, odzysku surowców oraz wytwarzania pełnowartościowych produktów z pozyskiwanych materiałów. Koncentrują się oni m.in. na możliwościach gospodarczego wykorzystania zasobów zdeponowanych na składowiskach, a także przyszłych materiałów z OZE. Istotną rolę pracowników Centrum GOZ jest także wskazywanie technologii i opracowywanie metod umożliwiających przywracanie walorów naturalnych oraz inwestycyjnych terenom zdegradowanym i poprzemysłowym.



Prowadzony przez PGE ośrodek to miejsce, w którym podejmowane są liczne projekty rozwojowe ukierunkowane przede wszystkim na poszukiwanie możliwości zagospodarowania części z wyeksploatowanych farm wiatrowych czy fotowoltaicznych.

### Dywersyfikacja źródeł energii w Polsce - szansa na rozwój kompetencji osób zatrudnionych w spółkach węglowych

Energetyka w Polsce nadal opiera się głównie na energetyce konwencjonalnej. Zgod-

nie z danymi Polskich Sieci Energetycznych w październiku 2023 r. w produkcji prądu dominował węgiel kamienny (47,44%) i węgiel brunatny (19,58%), podczas gdy farmy wiatrowe miały 17,83% wkładu w produkcję energii, a inne OZE tylko 5,74%. Warto także odnotować, że w październiku 2023 farmy wiatrowe zwiększyły produkcję rok do roku z 1680 GWh do 2564 GWh, a pozostałe odnawialne źródła, w tym w większości fotowoltaika - z 753 GWh do 826 GWh<sup>1</sup>. PGE konsekwentnie pracuje nad zwięks-

zeniem udziału odnawialnych źródeł energii w swoim miksie energetycznym. Dziś koncern może bez problemów zasilić nimi większy teren niż województwo łódzkie. Widoczny jest już wpływ tych zmian na środowisko naturalne. Tak szybki wzrost udziału OZE w produkcji energii w Polsce rodzi ważne pytanie: „Co zrobią osoby pracujące obecnie przy wydobyciu węgla?”. Odpowiedzią dla nich jest działające pod Bełchatowem Centrum Rozwoju Kompetencji Województwa Łódzkiego i PGE Polskiej Grupy Energetycznej (CRK). Miejsce to jest szansą na zdobycie potrzebnych kwalifikacji, rozwoju kompetencji oraz

możliwości przebranżowienia się pracowników sektora energetyki konwencjonalnej. W CRK dostępne są kwalifikowane kursy zawodowe - technik informatyk, technik programista, technik automatyk, technik spawalnictwa, technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, technik ochrony środowiska, elektryk oraz inne umożliwiające uzyskanie i uzupełnianie wiedzy. Już teraz prowadzone w CRK kursy i szkolenia cieszą się dużą popularnością. Do tej pory skorzystało z nich ponad 170 osób. Zgodnie z przewidywaniami branża zielonej energii w Polsce będzie bowiem potrzebować do 2050 roku nawet kilku tysięcy pracowników.

<sup>1</sup> <https://www.rynekelektryczny.pl/produkcja-energii-elektrycznej-w-polsce/>, data dostępu: 6.12.2023 r.



PGE inwestuje w zieloną zmianę  
Obejrzyj materiał wideo



# Stanisław Możejko. Opowieść o człowieku

Artuj Kubaj  
Historia

**Stanisław Możejko, chociaż urodził się w Szczecinie, związał się ze Świnoujściem. To on wymarzył sobie tunel między wyspami Wolin i Uznam.**

Na polu społecznym i politycznym przez całe życie upominał się o prawa obywatelskie, a ideowo i organizacyjnie związał się z Solidarnością.

Jego nieposkromiony charakter nie pozwalał mu na obojętność wobec jawnej niesprawiedliwości. Już w 1976 roku znalazł się w grupie osób protestujących przeciwko postępowaniu jednego z brygadzystów i jako pierwszy podpisał petycję z żądaniem jego usunięcia z zajmowanego stanowiska. Wkrótce musiał się pożegnać z pracą, na cztery lata podejmując w tym czasie studia na wydziale elektrycznym Politechniki Szczecińskiej. W 1980 r. Możejko jak większość jego kolegów z MSR zasilili Solidarność, choć początkowo z racji młodego wieku i krótkiego doświadczenia zawodowego nie odgrywał większej roli w jej strukturach zakładowych. We wrześniu 1981 r. zaangażował się w proces organizacji samorządu pracowniczego w MSR zgodnie z wytycznymi tzw. sieci wiodących zakładów pracy NSZZ Solidarność, dzięki czemu zawarł liczne znajomości z osobami powołującymi takie rady pracownicze w całym kraju. W okresie stanu wojennego był jednym z czterech internowanych działaczy opozycji świnoujskiej i spędził w zakładzie kamień w Wierzbowicie trzy i pół miesiąca. Wówczas to na skutek m.in. najść i gróźb funkcjonariuszy świnoujskiej bezpieki oraz trudnej sytuacji, w jakiej się znalazła oczekująca na rozwiązanie żona Stanisława Możejki, utraciła dziecko.

Jego aktywność i pomysłowość w upominaniu się o swobodną działalność związkową powodowały, że wielokrotnie go zatrzymywano, przeszukiwano i aresztowano. W 1983 r., z inspiracji SB, został zwolniony z pracy. Był też karany przez Kolegium przy Prezydencie Świnoujścia. Nie oszczędzono także jego rodziny i najbliższych przyjaciół. Upór i determinacja Możejki spowodowały, że stał się on lokalnym liderem świnoujskiej Solidarności, najlepiej zorganizowanej struktury związku w regionie Pomorza Zachodniego, poza Szczecinem. Liczne doświadczenia z wymiarem sprawiedliwości i konieczność obrony swoich racji zaowocowały zna-



Rok 2006. Wbicie łopat w miejscu budowy tunelu. Stanisław Możejko z lewej, Maciej Giertych i Sylwester Chruszcz

jomością ze świnoujskim adwokatem Bohdanem Kopczyńskim (po 1989 r. poseł na Sejm kontraktowy z OKP oraz poseł IV kadencji z LPR), a później możliwością korzystania z konsultacji prawnej dotyczącej działalności opozycyjnej. To właśnie m.in. po dyskusjach z Kopczyńskim zrodziła się koncepcja rejestrowania ogniw Solidarności w zakładach pracy w oparciu o PRL-owskie prawo.

W listopadzie 1986 r., kilka miesięcy po ogłoszeniu przez władze PRL amnestii dla więźniów politycznych, w perspektywie spodziewanego złagodzenia oficjalnego stosunku do różnych inicjatyw społecznych Stanisław Możejko, wówczas pracownik Przedsiębiorstwa Państwowego Żegluga na Odrze w Świnoujściu, podjął pierwsze kroki zmierzające do zalegalizowania zakładowych struktur niezależnych związków zawodowych, tzw. komitetów założycielskich NSZZ Solidarność. Początkowo dotyczyło to miało MSR w Świnoujściu oraz Zakładu Przeladunków Świnoujście Zarządu Portu Szczecin-Świnoujście. Możejko, powołując się na stosowne zapisy uchwalone w stanie wojennym ustawy z dnia 8 października 1982 r. o związkach zawodowych, złożył w Sądzie Wojewódzkim w Szczecinie wnioski o zarejestrowanie obu komitetów, zakładając wymagane prawem podpisy założycieli oraz statuty tych organizacji. Już po kilku dniach od złożenia wniosków, 14 listopada 1986 r. sędzią Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie

wydał postanowienia w tych sprawach, w obu przypadkach odmawiając wpisu do rejestru związków zawodowych z uwagi na uchybienia w nazwie. Wobec wszystkich osób, które zdecydowały się na podjęcie tych dwóch pierwszych wniosków miejscowa bezpieka podjęła działania nękające, wzywające na przesłuchania, a równoległe z tymi działaniami działacze Solidarności musieli składać wyjaśnienie swoim przełożonym bądź kierownictwu zakładu pracy.

## Zakładamy komitety

Według sądu winna ona była zawierać jedynie oznaczenie „związek zawodowy pracowników” i w dalszej części nazwę danego zakładu pracy. Sąd dopuszczał jednak, co ciekawe, dodanie określeń „niezależny” czy „samorządny”. Niedopuszczalne jednak było, w opinii sądu, posłużenie się w nazwie słowem Solidarność. Ponadto z uwagi na fakt działania w MSR legalnego, bo zrzeszającego lojalnych wobec władz komunistycznych członków, Niezależnego Samodzielnego Związku Zawodowego Pracowników MSR, niemożliwe było, w ocenie sądu, rozpoczęcie działalności drugiego związku w tym zakładzie, jako niezgodne z art. 60 ust. 3 ustawy o związkach zawodowych. Rada Państwa PRL na podstawie tego przepisu nie określiła jeszcze wtedy terminu, od którego w zakładzie pracy mógł działać więcej niż jeden związek zawodowy. Możejko zaskarżył owe postano-

wienia, wnosząc rewizję do Sądu Najwyższego i powołując się na treść art. 20 ust. 1 tej samej ustawy, a dodatkowo podnosząc fakt naruszenia przez ustawodawcę konwencji nr 87 oraz 98 Międzynarodowej Organizacji Pracy ratyfikowanych przez Radę Państwa PRL. W ramach działań wspierających skuteczność złożonej rewizji 28 listopada 1986 r. grupa siedmiu prawników, członków działającego wówczas niejawnie Komitetu Helsińskiego, złożyła do prezesa Trybunału Konstytucyjnego wniosek, by wystąpił on o zbadanie zgodności z konstytucją i konwencjami międzynarodowymi art. 60 ust. 3 obowiązującej wówczas w kraju ustawy o związkach zawodowych. Możejko kontaktował się w tej sprawie bezpośrednio z mecenasem Piotrem Andrzejewskim. Nie czekając na rozpatrzenie tego wniosku, Sąd Najwyższy oddalił rewizję, a w uzasadnieniu podtrzymał argumentację sądu wojewódzkiego. Sąd Najwyższy stwierdził również, że podnoszonej we wniosku do Trybunału sprzeczności z konwencjami międzynarodowymi nie dostrzegł. Próba rejestracji komitetów założycielskich NSZZ Solidarność w zakładach pracy Świnoujścia była pierwszą w kraju inicjatywą tego typu. Pomimo negatywnych rozstrzygnięć sądu działania członków komitetów założycielskich spotkały się z poparciem pracowników obydwu zakładów i przyczyniły się do aktywizacji robotniczego środowiska opozycyjnego. Możejko

zwrócił się wobec tego z prośbą do liderów szczecińskiej Solidarności, zarówno do Mariana Jurczyka, jej historycznego przywódcę reprezentującego tzw. Grupę Roboczą KK, jak i do Andrzeja Milczanowskiego, szefa regionalnej Rady Koordynacyjnej, wchodzącego w skład TTK, o wsparcie swojej idei jako jedynej w zasadzie środka legalnego kreowania niezależnych struktur społecznych, licząc na podjęcie podobnych działań w Szczecinie. Oczekiwał on rychłego wystąpienia o rejestrację Komitetu Założycielskiego Solidarności w Stoczni Warskiego - największym zakładzie pracy w regionie, stanowiącym symbol walki z władzami komunistycznymi. Skuteczna rejestracja komitetu miała być wzorem dla kolejnych takich inicjatyw w całym regionie i w kraju. Idea Możejki nie spotkała się z uznaniem Mariana Jurczyka, w którego opinii stan wojenny nie stanowił kresu legalnej działalności Solidarności, wobec czego zbędne było, jego zdaniem, kreowanie nowych struktur, szczególnie w oparciu o nową ustawę związkową, której Grupa Robocza KK nie uznawała. Zainteresował się nią jednak Andrzej Milczanowski. W styczniu 1987 r. Milczanowski spotkał się z Możejką, a relację z przebiegu tego spotkania przedstawił Radzie Koordynacyjnej Solidarności Regionu Pomorza Zachodnie. Członkowie RK uznali nową inicjatywę za godną propagowania, pomimo sceptycznego nastawienia tego środowiska do jakiej-

kolwiek jawnej działalności. Pod koniec lutego 1987 r. szczeciński „Grot”, pismo RK i tajnej komisji zakładowej Solidarności w Warskim, zrelacjonował wydarzenia ze Świnoujścia, przedstawiając bliżej sylwetkę Stanisława Możejki oraz wzory dokumentów rejestracyjnych komitetów założycielskich. Był to swego rodzaju instruktaż postępowania dla działaczy podziemia w regionie. Wkrótce w poszczególnych zakładach pracy Szczecina zaczęły się pojawiać wnioski o rejestrację związków zawodowych zgodnie z tzw. metodą Możejki.

## Przeciw monopolowi

Andrzej Milczanowski opowiedział się za rejestracją komitetów także na forum Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej. Na jednym z kolejnych posiedzeń TTK w Gdańsku, pod koniec marca 1987 r., przedstawił zebranym konieczność kontynuowania procesu rejestracji związków zawodowych i zachęcał kierownictwo Solidarności do zaangażowania się w ten proces. Spotkało się to ze zróżnicowanymi reakcjami członków gremiów kierowniczych związku. Do pomysłu rejestracji komitetów udało mu się przekonać m.in. Antoniego Stawikowskiego reprezentanta regionu toruńskiego w TTK i na początku maja 1987 r. trzy takie komitety metodą Możejki powstały w toruńskich zakładach pracy: Geofizyce, Merinoteksie i Elanie. Kolejny wniosek złożyli działacze Solidarności w Zakładach Mechanicznych Ursus. Wzorując się na Możejce, także w Szczecinie przystąpiono do tworzenia komitetów założycielskich. Próby zawiązania komitetu w Stoczni Warskiego podjął się Władysław Dżiczek, członek Rady Koordynacyjnej i Tajnej Komisji Zakładowej w stoczni. Bezszywność po odmowie rejestracji, na początku lipca 1987 r., Rada Koordynacyjna zwróciła się z apelem do członków i sympatyków związku o tworzenie podobnych jednostek w innych zakładach pracy. Zwróciła się ona także do zagranicznych central związkowych o podjęcie solidarnościowych akcji poparcia i protestu na forum międzynarodowym przeciwko bezprawnym działaniom władz wobec nowych komitetów. Po kolejnych odmownych rozstrzygnięciach sądu jako nowy argument założyciele podnosili w swych rewizjach fakt, że do legalnie działających związków zawodowych należało mniej niż 50 proc. załogi, przez co ponad połowa pracowników pozbawiona była w okresie ostatnich czterech lat

FOT. PAŃCZYŃSKI

# który miał plany i potrafił je realizować

reprezentacji i ochrony związkowej. Wszystkie wyroki Sądu Najwyższego były jednak identyczne, tj. oddalające rewizję. Pomimo że orzeczenia sądów odpowiadały oczekiwaniom najwyższych władz PRL, w kierownictwie SB narastała świadomość, iż jednak orzecznictwo to pozostawało w zasadniczej sprzeczności z obowiązującym w Polsce prawem, co potwierdzała treść opracowania Zespołu Analiz MSW z lipca 1987 r. Stwierdzono w nim w szczególności: Z punktu widzenia ustawy o związkach zawodowych nie istnieją formalnoprawne przeciwwskazania dla istnienia wielości związków zawodowych i ich central. W obecnych warunkach wewnętrznych Polski oraz z uwagi na uwarunkowania międzynarodowe dotychczasowe utrzymywanie OPZZ jako monopolisty związkowego wydaje się coraz trudniejsze. Może wystąpić sytuacja, kiedy niezależnie od postawy i opcji władz zaczęły powstawać inne związki zawodowe, funkcjonujące poza strukturą OPZZ. Istnieje więc konieczność przejęcia przez władzę inicjatywy w tworzeniu pluralizmu związkowego.

## Kto kogo przechrzty

Władze skupiły się odąd na nowej taktyce Solidarności, zauważając, że proces rejestrowania komitetów założycielskich w zakładach pracy był drugim już etapem - po ujawnianiu się Tymczasowych Rad Solidarności w regionach - walki o legalizację związku. Sugerowano też, że próby rejestracji były skoordynowane z trzecią pielgrzymką Jana Pawła II do Polski zaplanowaną na rok 1987. Na podstawie wnikliwej analizy wypowiedzi przedstawicieli kierownictwa Solidarności dostrzeżono, że w tamtym czasie legalizacja Solidarności oraz formalnoprawne usankcjonowanie pluralizmu związkowego i społecznego należały do najważniejszych celów wytyczonych przez te środowiska. Władze miały świadomość, że oczekiwane zmiany to przede wszystkim usankcjonowanie pluralizmu związkowego, a w późniejszym czasie także politycznego. Co gorsze dla władz, moralne poparcie dla idei pluralizmu szeroko akcentował też ojciec św. Jan Paweł II w czasie swojej wizyty w Polsce. Wizytę Francisca Blanchardza, dyrektora generalnego Międzynarodowego Biura Pracy MOP, w Polsce w maju 1987 r., a także jego spotkania z czołowymi postaciami kierownictwa Solidarności władze oceniły jako wyraz angażowania się państw kapi-

talistycznych w sprawy polskie. W lipcu 1987 r. Andrzej Milczanowski zaprosił Możejke do Szczecina. Rezultatem działań Możejki było powstanie w sierpniu 1987 r. dwóch nowych komitetów: w szczecińskim porcie Możejko pomógł założyć komitet Tadeuszowi Olczakowi i Edwardowi Radziejewiczowi, liderom tajnej struktury portowej wydającej m.in. pismo „CDN”, a Zbigniewowi Zybale, swojemu przyjacielowi ze Świnoujścia, towarzyszył przy zawiązaniu komitetu założycielskiego Jedność w Komunalnym Przedsiębiorstwie Robót Inżynieryjnych. Jego pomysłem było także nadanie komitetowi w KPRI nazwy Jedność, w ten sposób bowiem zamierzał przekonać się, czy władza odmawia rejestracji związku jedynie pod nazwą Solidarność, czy też sama nazwa miała znaczenie drugorzędne, notabene nawiązywała ona do tytułu solidarystycznego tygodnika „Jedność” wydawanego w 16 miesiącach legalnego działania związku. W sierpniu 1987 r. na zaproszenie Józefa Pinióra, członka Tymczasowej Rady Solidarności z Dolnego Śląska, Możejko wyjechał do Wrocławia, gdzie asystował przy zakładaniu dolnośląskich komitetów.

W akcję tworzenia komitetów tamtego regionu włączył się także Eugeniusz Szumiejko - przewodniczący Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ Solidarność Dolny Śląsk. W efekcie pod koniec sierpnia 1987 r. powstały dwa ogniska związku: we wrocławskim Polarze i w Zakładach Koksowniczych w Wałbrzychu. Nie powiodły się za to próby powołania takiego komitetu w Zakładach im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu, wszelkie działania w tym zakresie kontrolowała bowiem poznańska bezpieka przy pomocy swojego agenta o pseudonimie Sokrates.

## Trybunał Stanu dla władzy

W styczniu 1988 r. Stanisław Możejko, wspólnie z dziesięcioma przedstawicielami komitetów ze Szczecina i Świnoujścia, postanowił zwrócić się o pomoc dla szykanowanych pracowników, członków komitetów założycielskich Solidarności, do rzecznika praw obywatelskich prof. Ewy Łętowskiej.

W skierowanym do niej piśmie wnioskował on w szczególności o postawienie przed Trybunałem Stanu członków Rady Państwa PRL za to, że od 25 listopada 1985 r., tj. od ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw” jednolitego tekstu



Stanisław Możejko był prezydentem Świnoujścia i radnym

ustawy opóźniali oni wydanie przepisu wykonawczego dotyczącego terminu, od którego mogłaby rozpocząć działalność w zakładzie pracy również druga i kolejna organizacja związkowa (oprócz już działającej) z mocy art. 60 ust. 3 ustawy o związkach zawodowych. Stanowiło to, zdaniem Możejki, działanie sprzeczne z wolą ustawodawcy. W odpowiedzi prof. Łętowska odmówiła jednak zajęcia się tą sprawą, argumentując: RPO nie zamierza uzurpować sobie prawa do zastępowania czy wyręczania ośrodków decyzji politycznych w podejmowaniu przez nie ocen i działań. Aby upowszechnić ideę zakładania komitetów, Możejko przekonany do swojego pomysłu, który jego zdaniem szybko i skutecznie upowszechniony w skali całego kraju mógł dokonać przełomu politycznego, podjęto starania o uzyskanie jednoznacznego poparcia dla tej inicjatywy od przywódcy Solidarności Lecha Wałęsy. W tym celu grupa kilkunastu szczecińskich działaczy Solidarności udała się 27 lutego 1988 r. na spotkanie z Wałęsą do Gdańska. Wałęsa jednak udzielił tej inicjatywy swego poparcia jedynie częściowo, traktując ruch związkowy jedynie jako jeden z kilku istotnych elementów wielkiego ruchu społecznego, jakim była Soli-

darność. Podczas spotkania Możejko wychodził ze skóry, by przekonać Wałęsę, jednak ten nie był skłonny jednoznacznie postawić na tę inicjatywę i kończąc godzinne spotkanie, lekceważąco skwitował argumenty Możejki „Dajcie inne tematy, demagoga macie! Miły chłopak, ale demagog...”

Niezrażony tą sytuacją Możejko nadal propagował zakładanie komitetów w regionie i w całym kraju. W tym czasie oprócz szczecińskich struktur Solidarności korzystał także z pomocy Kornela Morawieckiego. Sprowadzał np. pisma podziemne wydawane przez Solidarność Walczącą, ale także pomagał w przetrzuciu materiałów z Polski do Skandynawii i w drugą stronę. Z jednego z przetrzutów Możejko otrzymał sprzęt radiotechniczny, dzięki któremu był w stanie podsłuchiwać miejscową milicję obywatelską i służbę bezpieczeństwa. Pismo „Solidarność Walcząca” pomogła mu także w wydrukowaniu materiałów niezbędnych do propagowania idei zakładania komitetów Solidarności. Warto podkreślić, że zarówno w maju, jak i sierpniu 1988 r. członkowie komitetów „Możejki” stawali na czele strajków w szczecińskim porcie i w WPKM, a także w całej Polsce, w Nowej Hucie, Gdańsku i Stalowej Woli.

Wybory czerwcowe nie zakończyły starań Możejki o realizację jego koncepcji. Po szczecińskim strajku sierpniowym z 1988 r. Stanisław Możejko jako bliski współpracownik Andrzeja Milczanowskiego wszedł do Międzyzakładowego Komitetu Organizacyjnego Solidarności w regionie i animował na terenie odradzanie się struktur związku w zakładach pracy. W marcu 1989 roku zaangażował się w pracę Obywatelskiego Komitetu Porozumiewawczego Solidarności i dzięki jego propozycji kandydatem a później posłem na Sejm z ramienia Solidarności z okręgu świnoujskiego został jego bliski współpracownik Bohdan Kopczyński.

Wcześniejsza aktywna działalność opozycyjna otworzyła przed Możejką nowe możliwości, powstały realne warunki, by wziął udział w sprawowaniu władzy. Po 1989 r. Możejko wybierany był przez kilka kadencji na członka rady miejskiej w Świnoujściu, a w latach 1998-2000 pełnił funkcję prezydenta miasta. Wykonując te obowiązki, podjął m.in. działania na rzecz budowy tunelu łączącego miasto z lądową częścią kraju. Wydawać by się mogło, że osoby tak aktywne i zdeterminowane jak Stanisław Możejko powinny znakomicie odnaleźć się w demokratycznej rzeczywistości. Jak się okazało, w nowo ukształtowanym porządku III Rzeczypospolitej został on wręcz zmuszony, by dołączyć, jak wielu aktywnych działaczy Solidarności, na margines życia społecznego i politycznego, często bez środków do egzystencji, podobnie jak znacząca grupa wykluczonych z systemu społecznego Polaków. Niczego się w życiu nie dorobił. Nie miał mieszkania, samochodu, oszczędności. Żył z zapomogi i pomocy życzliwych ludzi. Do kresu swojego życia zabiegał o prawa obywateli, stawał w obronie lokatorów mieszkań komunalnych przeciwko miastu Świnoujście, ostatnio napisał także traktat poświęcony reformie sądownictwa, który podobnie jak kwestię zakładania komitetów Solidarności pomagał mu spopularyzować Kornel Morawiecki, z którym blisko współpracował w latach osiemdziesiątych.

## Pożegnanie

Stanisław Możejko zmarł w przeddzień swoich 63. urodzin, 12 kwietnia 2017 roku w Świnoujściu. Na jego pogrzebie zjawily się setki mieszkań-

ców miasta i regionu, głównie przyjaciele z opozycji. Kornel Morawiecki, żegnając przyjaciela słowami Cypriana Kamila Norwida i nawiązując do nich, mówił: „Ja nie pytam czemu Staszek młodo umarł, umrzemy wszyscy. Pytam, czemu Staszek umarł w opuszczeniu. Czemu jego idee, jego walka, upór, jego upór, jego śmiałość, przenikliwość były tak osamotnione. On chciał Polski praworządnej, taką Polskę sobie wymarzył. Takiej Polsce poświęcał siły, czas, życie. I chciałbym obiecać Ci Staszku, że taką Polskę - praworządną, wolną, solidarną, pociągniemy za Tobą. Że to, czego chciałeś, się ziści. Że będziemy twoimi naśladowcami. Za Twoją walkę, Twoje życie, bardzo Ci dziękujemy”. Andrzej Milczanowski, żegnając przyjaciela, podkreślał Jego wyjątkowe zasługi dla Świnoujścia, Szczecina, regionu i Polski. Wymieniał Jego trzy wielkie zadania, których się podjął, tj. zakładanie komitetów Solidarności w latach osiemdziesiątych, działalność społeczną jako radny i prezydent Świnoujścia oraz wydawca i redaktor „Wyspiarza”, później „Nowego Wyspiarza”, a także rozpoczął działania na rzecz budowy tunelu łączącego miasto z lądową częścią kraju. Wydawać by się mogło, że osoby tak aktywne i zdeterminowane jak Stanisław Możejko powinny znakomicie odnaleźć się w demokratycznej rzeczywistości. Jak się okazało, w nowo ukształtowanym porządku III Rzeczypospolitej został on wręcz zmuszony, by dołączyć, jak wielu aktywnych działaczy Solidarności, na margines życia społecznego i politycznego, często bez środków do egzystencji, podobnie jak znacząca grupa wykluczonych z systemu społecznego Polaków. Niczego się w życiu nie dorobił. Nie miał mieszkania, samochodu, oszczędności. Żył z zapomogi i pomocy życzliwych ludzi. Do kresu swojego życia zabiegał o prawa obywateli, stawał w obronie lokatorów mieszkań komunalnych przeciwko miastu Świnoujście, ostatnio napisał także traktat poświęcony reformie sądownictwa, który podobnie jak kwestię zakładania komitetów Solidarności pomagał mu spopularyzować Kornel Morawiecki, z którym blisko współpracował w latach osiemdziesiątych.

Pomimo swoich niewątpliwych zasług Stanisław Możejko nie znalazł uznania w oczach szczecińskich historyków odpowiedzialnych za przygotowanie edycji Encyklopedii Szczecina z 2015 roku, która milczy na temat jego działalności, zresztą jak wielu innych zasłużonych dla polskiej walki o wolność i niezależność od sowieckiej okupacji, jak choćby Marka Adamkiewicza, Aleksandra Krystosiaka czy związanego przecież ze Szczecinem gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza.

## KOMU NAZWA TUNELU POD ŚWINĄ?

Przyjaciele Stanisława Możejki chcieliby, aby tunel pod Świną, który został oddany do użytku w tym roku, nosił jego imię. W końcu to on pierwszy sprawił, że stała przeprawa między Wolinem a Uznamem przestała być jedynie wizją, a zaczęła przybierać realne kształty. O tym, czy tak się stanie, przekonamy się wkrótce.

# Młyn na wodę to dla nich woda na młyn

Rajmund Welnic  
Szczecinek

**Nieformalna grupa mieszkańców Połczyna-Zdroju utworzyła Fundację Czyn i już na starcie zaczyna od ambitnego planu uratowania zrujnowanego, zabytkowego młyna wodnego.**

Szachulcowy budynek dawnego młyna wodnego przy zalewach na wylocie z Połczyna-Zdroju na Świdwin zna każdy mieszkaniec miasta nad Wogrą. Przez ostatnie ponad trzydzieści lat stał pusty i popadał w coraz większą ruinę. To właściwie cud, że jeszcze stoi. A to jeden z niewielu obiektów w gminie wpisany do rejestru zabytków już w latach siedemdziesiątych XX wieku, z niezwykle ciekawą historią.

I oto właśnie pojawiła się nadzieja, że unikatowy w skali europejskiej obiekt ocaleje. Mieszkańcy Połczyna, którzy do tej pory działali jako grupa nieformalna (znana chociażby z batalii o ocalenie przedwojennych basenów w parku), powołali do życia Fundację Czyn. Jej fundatorami są Bartosz Bator i Beata Gadzinowska.

- Nazwa ma nawiązywać do końcówki nazwy miasta i faktycznie kojarzyć się z czynnem - mówi pani Beata.

Nowa organizacja zaczyna spektakularnie. Po rozmowach z właścicielką młyna i uzgodnieniach z konserwatorem zabytków, obiekt został przekazany Fundacji jako darowizna.

- Skutkiem współpracy stało się w pierwszej kolejności uporządkowanie terenu wokół obiektu, usunięcie z konstrukcji młyna powalonego drzewa oraz zabezpieczenie i uszczelnienie dachu, dzięki czemu młyn jest już bezpieczny i nie grozi mu dalsza destrukcja - informuje Czyn.

Plany nie ograniczają się



Tak wyglądał młyn w czasach swojej świetności. Po II wojnie światowej podupadł



Kamień młyński. W każdym młynie były dwa. Dolne i górne (ruchome z wyżłobieniami)

do zabezpieczenia młyna, ma on być kompleksowo zrewitalizowany. Odbudowany.

- To żmudny proces, który wymaga sporządzenia fachowej dokumentacji przez architekta z odpowiednim doświadczeniem i uzgodnienia wszystkiego z konserwatorem - Beata Gadzinowska nie ukrywa, że Fundacja jest dopiero na początku tej drogi. Ale pierwszy krok został już wykonany.

- Mamy spore doświadczenie w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych - mówi nasza rozmówczyni, dodając, iż wiele wskazuje na to, że połczyński

młyn zostanie włączony do działań niezwykle prestiżowego międzynarodowego projektu jako pierwszy obiekt w Polsce. Instytucje unijne i państwowe realizują wiele projektów chroniących zabytki, wszystko zależy od dobrego projektu i determinacji wnioskodawców.

- Z dawnego wyposażenia młyna nic nie ocalało, nie ma śladu po najpewniej największym w Europie kole młyńskim, więc przywrócenie dawnej funkcji, nawet w formie muzeum, raczej będzie niemożliwe, ale walczymy na razie o to, aby ocalić młyn fizycznie

- Beata Gadzinowska mówi, że na tę chwilę nie ma jeszcze pomysłu, co w zabytku mogłoby powstać w przyszłości.

Korzystając z informacji Antoniego Okuniewicza, pasjonata i znawcy lokalnej historii Połczyna, możemy napisać kilka słów o połczyńskim młynie. Co ciekawe, kiedyś wcale nie męł zboż, lecz męł korę dębu używaną do garbowania skór.

Początki młyna w tym miejscu sięgają przełomu XIV i XV wieku. Obecny budynek szachulcowy jest oczywiście znacznie młodszy, pochodzi z wieku XIX. Mechanizm

młyna z 13-metrowym kołem młyńskim napędzała woda z dopływu rzeki Wogry spadająca na tzw. koło nasiębiernie.

Przedwojenni mieszkańcy Bad Polzin nazywali młyn Lohmühle. Do roku 1915 należał do mieszkającego tu Polaka, który odsprzedał go potem Niemcowi. Po roku 1945 młyn prowadził Stanisław Żelski.

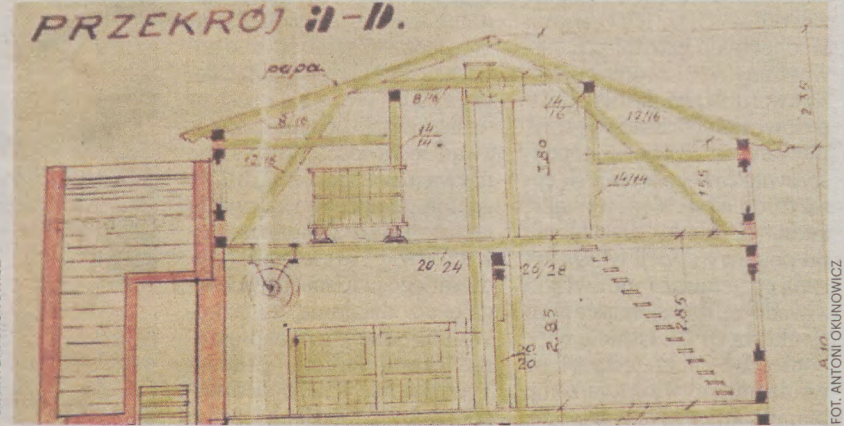
- Materiały źródłowe otrzymałem od pani Grażyny Żelskiej, wdowy po Macieju, który był synem ostatniego młynarza - dodaje pan Antoni.

W roku 1972 siłę wody zastąpił prąd, pod koniec działalności

produkowano tu jeszcze śrutę. W roku 1981 ukazał się w „Głosie Pomorza” artykuł o młynie ze zdjęciem ostatniego młynarza Stanisława Żelskiego. Już wtedy zabytek wzbudzał troskę i zainteresowanie, o jego ocalenie apelował m.in. legendarny architekt profesor Wiktor Zin, którego program „Piórkiem i węglem” w telewizji oglądały miliony Polaków. Są relacje, że jeszcze w latach 90. młyn - choć nieczynny - był w dobrym stanie, a w jego wnętrzu zachowało się kompletne wyposażenie. Niestety, kolejne lata przyniosły postępującą dewastację. ©



Z pięknego obiektu pozostały jedynie ruiny. Z każdym rokiem w coraz gorszym stanie



Pasjonaci odbudowy dysponują przekrojami, które powinny ułatwić rekonstrukcję

AUTOPROMOCJA

0010985998

Partner Główny

**PLEBISCYT  
SPORTOWY 2023.**

Oddaj swój głos na najlepszych

# Wspólnie

dla pomorskiego sportu



## Wspieramy pomorski sport, promujemy aktywność fizyczną

Energa z Grupy ORLEN od lat na Pomorzu jest istotnym partnerem lokalnego sportu. Sponsorujemy szkolenie młodych talentów w akademiach piłkarskich oraz zawodowe kluby. Wiele z nich zapisało się w historii Gdańska, Gdyni i całego regionu. Patronujemy ważnym wydarzeniom oraz licznym inicjatywom popularyzującym ruch, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży.

Wspierając pomorski sport, chcemy wśród wszystkich promować zdrowy tryb życia, a kibicom lokalnych drużyn dostarczać jak najwięcej pozytywnych emocji.

**Energa z Grupy ORLEN dla Pomorza**



**Energa**

**GRUPA ORLEN**

# Tanecznym krokiem w satynie i cekinach, czyli jak moda rządziła sylwestrami

Małgorzata Klimczak  
Szczecin

**Bal sylwestrowy to dla każdej kobiety okazja, żeby wyjątkowo wyglądać. Przez ostatnie 100 lat mody sylwestrowej podróżujemy w towarzystwie Olgi Dąbkiewicz, szczyńskiej modelki specjalizującej się w modzie retro.**

Niektórzy twierdzą, że Juliusz Cezar, podczas reformy kalendarza, ogłosił 1 stycznia początkiem nowego roku w czasie Dionizji, czyli święta boga wina, które bardzo hucznie obchodzono i tak właśnie wyglądała pierwsza impreza sylwestrowa, która później stała się tradycją.

W Polsce pierwsze zabawy sylwestrowe zaczęto organizować w połowie XIX wieku. Zwyczaj ten przyszedł do nas z Zachodu, a początkowo był obchodzony jedynie wśród najzamożniejszych rodzin, dopiero później nadejście nowego roku zaczęły świętować również niższe warstwy społeczne.

Dla kobiet niewątpliwie było to ważne wydarzenie, które pozwalało im chociaż raz w roku zostać gwiazdą. Zdarzały się bale te-



Przełom XX i XXI wieku. To było istne modowe szaleństwo. Niektórzy uważają, że wówczas modne było wszystko

matyczne, dzięki którym można było wcielić się w zupełnie inną postać, ale zazwyczaj panie

chciały po prostu się pokazać w wystrzałowej kreacji, która jest akurat w trendach.

Polskie kobiety nigdy nie chciały zostawać w tyle za światową modą i w miarę możliwości śledziły i kopiowały trendy.

Początek poprzedniego stulecia był wielką rewolucją mody. Lata 20. to czas powojenny, kiedy zaczęły królować kabarety, charleston i Chanel, która zrewolucjonizowała modę. A wszystko to związane jest z zakończeniem I Wojny Światowej, a więc i ze zwiększoną aktywnością kobiet zarówno w życiu społecznym, jak i zawodowym. Pojawiła się długość midi, kobiety zaczęły prezentować nogi, a przynajmniej kostki, a kreacje nie podkreślały krągłości. Jako ozdoby pojawiły się pióra i perły, przede wszystkim sztuczne.

W latach 30. kobiecy strój charakteryzuje się skromnością, ale damska sylwetka ponownie podkreśla kobiece kształty - głównie poprzez akcentowanie talii. W grze pojawiają się też nylonowe rajstopy.

Lata 40. to czas wojenny i powojenny. Reglamentowane materiały zmuszały kobiety do noszenia skromnych kostiumów przerabianych z płaszczy czy innych ubrań. Dopiero w drugiej połowie dekady pojawia się Christian Dior i jego New Look. Jego cechy charakterystyczne to zaokrąglone linie, wąskie talie, rozkloszowane spódnice za kolano i buty na wyższym obcasie.

W połowie XX wieku miłośniczki mody cieszą się kobiecością, którą podkreślają sukienkami midi o szerokich dołach z odsłoniętymi ramionami i dużymi dekolami - zarówno na przodzie, jaki tyle. Zaakcentowana talia, biust i biodra to cechy, które powinna posiadać stylowa garderoba w latach 50.

W latach 60. kobieca, opływowa sylwetka idzie powoli w zapomnienie i ustępuje miejsca chłopięcym kształtom. Pudełkowe płaszcze, minisukienki, kolorowe spódnice i buty na płaskiej podeszwie to cechy tej dekady.

- W Polsce panuje bieda. Kto ma dolary, może kupować w Pe-weksie, ale cała reszta próbuje szyc ubrania albo przerabiać - mówi Olga Dąbkiewicz. - Wtedy nie organizowano hucznych balów, ale były imprezy pracownicze na działkach. Były też przywatki w klubokawiarniach czy domach studenckich oraz domówki w prywatnym gronie. Wtedy o modzie pisało się w gazecie „Przekrój” i w jednym z numerów można było przeczytać, że panie chętnie zakładały sukienki o kroju trapezowym. Najczęściej był to jednolity deseń. Te sukienki były proste w użyciu, nie kępowały ruchów i nawiązywały do tańca swingu. To czas, kiedy w Polsce rozkwita big-beat. Wtedy do łask weszły cekiny oraz spódnice mini. Na ramiona panie nakładały narzutki w stylu Chanel, bez guzików. Jeżeli chodzi

o biżuterię, to królowały duże klipsy, które wróca w latach 80. Z fryzur najpopularniejsze były koki w stylu banana.

Lata 70. to ubrania w kwiaty, spódnice dzwony, jeansy czy cekinowe sukienki.

- W latach 70. mamy odniesienia do lat 40., czyli sukienki z kołnierzykami, proste kroje, trochę fartuszkowe. Przykład takiej sukienki możemy znaleźć w serialu „Daleko od szosy”, kiedy Ania z Leszkiem idą na sylwestra do klubu studenckiego. Ania ma na sobie czarną sukienkę z białym kołnierzykiem - mówi Olga Dąbkiewicz. - Z drugiej strony mamy psychodeliczne kolory, geometryczne wzory, spódnice dzwony oraz patchworkowe tkaniny. Jeśli chodzi o makijaż, to panie odchodzą od charakterystycznych dla lat 60. kocich kresek na rzecz kolorowych powiek. Włosy najczęściej były modelowane na szczotce w stylu Farrah Fawcett, czyli filmu „Aniołki Charliego”.

W latach 80. prym wiodą poszerzone ramiona, wąska talia, długości mini i plastikowa biżuteria. Gorącą inspiracją dla ówczesnych fashionistek stają się również bohaterowie takich filmów jak „Dynastia”, „Dirty Dancing” czy „Policjanci z Miami”.

- W latach 80. mamy bardzo mocne akcenty - mówi pani Olga. - Powieki są malowane na zielono, na niebiesko, na granatowo. Usta również są w mocnym kolorze, dużo różu, dużo brokatu.

Na głowie trwała ondulacja, włosy natapirowane i mocno polakierowane. Kobiety ubierały się w komplety z bistoru i poliestru, mimo że to nie był najlepszy materiał. Na dużych imprezach panie nosiły sukienki w stylu księżniczki z bufkami z tafty poliestrowej. Wtedy też pojawiły się duże kokardy jako element stroju. Modne były szerokie paski, cekiny, dużo koloru. Na salony weszły też legginsy. Charakterystyczne były rękawy nietoperze i opaska na włosach.

Lata 90. to powrót do minimalizmu. Flanelowe koszule w kratę, przetarte spodnie mom-jeans, krótkie topy, skórzane kurtki, ogrodniczki czy szerokie swetry to elementy, które na pewno miała w swojej szafie każda stylowa dziewczyna tamtych lat. Ten styl można odnaleźć w serialach „Beverly Hills 90210” czy „Przyjaciele”.

- Ja widzę dziewczynę w kucyku z wycieniowaną grzywką uniesioną u nasady - mówi Olga. - Dziewczyny zaczynają robić sobie cienkie brwi, mocno malują usta w odcieniach ciemnej czerwieni, śliwki czy brązu. Mała czarna, cienkie czarne rajstopy i wielka kokarda we włosach. Tak wyglądała Ewa Kasprzyk w „Komedii małżeńskiej”. Ten styl jest też widoczny w „Pretty Woman”. A pod koniec lat 90. wchodzi sukienki sleep dress na cienkich ramiączkach.

Lata 2000 to spore szaleństwo modowe. Jeansy z cekinami, metaliczne ubrania, satynowe sukienki, bluzki na ramiączkach lub tuby, plisowane minispódnice, szerokie spodnie - dzwony lub szwedzki błyszczące buty, to tylko niektóre z gorących elementów garderoby tamtych lat.

- Tu wchodzi balowe suknie z gorsetem i długą rozkloszowaną suknią z polyskliwej satyny w kolorze bordo, zieleni, kobaltu. Modne były też spódnice z tafty marszczone po bokach i stylizowane na czasy wiktoriańskie - mówi Olga Dąbkiewicz.

Kolejne lata to był prawdziwy mikś trendów z różnych lat. Jak będziemy ubrani, wkraczając w 2024 rok? Najmodniejsze stylizacje na sylwestra 2023 to błysk. Cekiny, brokat i metaliczne kolory. W modzie prym wiodą sukienki, ale także zestawy ze spódnicą, spodniami lub eleganckimi gamitur. W trendach na sylwestra 2023 pojawiają się takie tkaniny, jak delikatnie polyskująca satyna, aksamitny welur czy miękkie w dotyku dzianiny. Kropką nad i są dodatki: biżuteria w rozmiarze XXL, torebki puzderka i buty na wysoki połysek.



Lata 70. XX wieku - przekrój sylwestrowej mody

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

# NOWY ROK, CZYLI CO MI PANIE DASZ W TEN NIEPEWNY CZAS. BAWIĆ SIĘ W SYLWESTRA?

## W ZASTĘPSTWIE

Michał Elmerych



**N**owy Rok. A właściwie nowy rok. Nie wiem jak Was, ale mnie fakt tego, że już za trzy dni będziemy w 2024 roku, wcale nie cieszy. Mam jakoś tak od lat, że nie potrafię bawić się 31 grudnia. Bawić się szczerze. Bo nawet jeżeli ten rok, który się kończy, nie był najlepszy i nawet można by wychylić za jego odejście, to niepokojące jest to, co przyniesie nowy. Nie umiem pozbyć się myślenia o tym, jakie będą te kolejne miesiące. Oczywiście, że to nie ma znaczenia, bo równie dobrze można martwić się o przyszłość każdego innego dnia, ale ten dzień jest w jakiś sposób przełomowy. Dlatego uważam, że nie ma się z czego

cieszyć. I nawet to, że to rok igrzysk olimpijskich, mnie, zwariowanego kibica sportów wszelakich, nie motywuje do wznoszenia okrzyków: happy new year...

Swoją drogą to trochę zdroszczyć tym, dla których przełom roku jest kolejną okazją do zabawy. A najbardziej tym, którzy z okazji zmiany kalendarza czynią postanowienia i potrafią ich dotrzymać. Bo gdybym ja dotrzymał wszystkiego, co sobie obiecywałem robić (albo nie) w kolejnych nowych latach, to dziś pewnie, będąc niezwykle przystojnym mężczyzną, siedziałbym z cygarem na tarasie swojej hacjendy na Saint Lucii. Jak jednak czytacie, to raczej nie jest to koresponden-

cja z Karaibów, a relacja (lekką zgorzkniałą) z czwartego piętra bloku na szczecińskim osiedlu. Osobiście nie znam nikogo, kto wytrzymałby z noworocznym postanowieniem dłużej niż do marca (a to i tak jakiś rekord). Także to nie ma większego sensu. A poza tym, jakie to są postanowienia? Będę chodził na siłownię, nie będę tyle jadł słodczy, pił alkoholu czy palił. Przecież to banał.

Mniej banalne byłoby na przykład: przeczytam przynajmniej dwie książki w miesiącu. Tylko że to powinno być normą, a nie przedmiotem postanowień. Nie znajduję żadnego sensu w tych postanowieniach.

Mam za to wrażenie, że moi koledzy w dawnych czasach doskonale wiedzieli, co robią. Kiedy zajrzeliśmy do nich 31 grudnia 1986 roku, zastaliśmy obraz następujący. Trzech chłopaków siedziało przy stole i oglądało jakiś telewizyjny program. Na stole stały jakieś mniej lub bardziej wyszukane alkohole podprowadzone z barku rodziców. Co uderzyło

mnie jednak najbardziej, to umiejętność przewidywania tego, jak to witanie Nowego Roku się zakończy. Otóż obok każdego z kolegów stała miska. Zwykła plastikowa miska. Widać, że nie był to ich pierwszy wspólny sylwester. Nie wiem, czy miski spełniły swoje zadania, bo poszliśmy dalej. Z tamtego dnia pamiętam jeszcze, jak już po północy zbiegaliśmy z kolegą G. schodami i zrobiliśmy to z takim impetem, że zatrzymaliśmy się dopiero na ogrodzeniu basenu przeciwpożarowego. Kiedy wygrzebałem się z zalegających pod tym płotem liści, okazało się, że G. nie jest w stanie takim, że nie jest w stanie iść o własnych siłach. Wzięliśmy go więc za ręce i nogi i zaniesiliśmy na naszą metę. Aby do niej dotrzeć, trzeba było skorzystać z windy. W niej światło żarówki przebudziło G. na chwilę. „To już szpital? Jak dobrze” - wyszeptał...

I może właśnie tego mi brakuje w tych sylwestrach i powitaniach nowych lat? Tej fantazji i głupoty siedemnastolatków? ©©

## KSIĄŻKI

### Historia ze zdjęć telefonem robionych

Jerzy Chromik



Wydawnictwo SQN  
Opis od wydawcy: „Futbolu, najpopularniejszego sportu w dziejach, nie można prowadzić jedynie do rywalizacji na trawie. Trzeba patrzeć na niego znacznie szerzej. Udo-

wodnił to Jerzy Chromik, który wymyślił cykl „Portret na polu karnym” i na łamach tygodnika „Sportowiec” gościł gwiazdy polskiego piłkarstwa, nieoczywiste legendy i graczy nieco zapomnianych. Znajdziemy tu odpowiedzi na ciekawe pytania. Który piłkarz przekonał się, jak to jest znaleźć się w skórze Włodzimierza Lubańskiego? Skąd wziął się pseudonim „Valdano” Marka Leśniaka? Jaki napis miał na szybie lancii turbo Mirosław Okoński? To lektura dla prawdziwego kibica. (ME)

### Hiszpańska stolica światowej piłki nożnej

Karol Kaminski



Wydawnictwo SQN  
Opis od wydawcy: „Madryt ma mnóstwo

do zaoferowania, a w tej książce znajdziesz informacje zarówno na temat jego najważniejszych turystycznych atrakcji, jak i imponujących miejsc, które znajdują się poza utartymi szlakami. Dzięki przewodnikowi zobaczysz najistotniejsze miejsca dla kibiców Realu i Atleti - i to nie tylko stadiony! A jeśli uda ci się odwiedzić stolicę Hiszpanii, gdy twój ukochany klub zdobędzie ważne trofeum, to znajdziesz tu informacje, które pomogą ci zaplanować świętowanie z tysiącami innych fanów. To niesztampowy informator, dzięki któremu przeżyjesz niezapomniane chwile w największym mieście Hiszpanii. (ME)

## DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12  
Przez internet: [ibo.polskapress.pl](http://ibo.polskapress.pl)  
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12  
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03  
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

### RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- FINANSE/BIZNES
- ZDROWIE
- BANK KWATER
- MATRYMONIALNE
- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA
- ROLNICZE
- HANDLOWE
- NAUKA
- USŁUGI
- ZWIERZĘTA
- RÓŻNE
- TOWARZYSKIE
- MOTORYZACJA
- PRACA
- TURYSTYKA
- ROŚLINY, OGRODY
- KOMUNIKATY
- GASTRONOMIA

AUTOPROMOCJA

**ibo** TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

## Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

[ibo.polskapress.pl](http://ibo.polskapress.pl)

**Nieruchomości**

MIESZKANIA - KUPIĘ

**KUPIĘ** udziały w nieruchomościach, spadkach, 602-738-759

**KUPIĘ** zadłużone mieszkanie lub pomogę w zamianie na mniejsze z dopłatą, 602-738-759

GARAŻE

**KUPIĘ** garaż murowany, tel. 535-480-794.

POŚREDNICTWO

0010705120

**OMEGA**

**WYCENY**

**OBRÓT**

SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11  
tel. 59 841 44 20;  
601 654 572;  
[www.nieruchomosci.slupsk.pl](http://www.nieruchomosci.slupsk.pl)  
[omega@nieruchomosci.slupsk.pl](mailto:omega@nieruchomosci.slupsk.pl)

**Motoryzacja**

OSOBOWE KUPIĘ

**A** do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

**AUTO skup wszystkie 695-640-611**

CIEŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAĆ

**FORD Connect II 2016r. przebieg: 145 000 benzyna 1,0 EcoBoost ciężarowy, OC do 06.24. Przegląd do 10.24. stan b.dobry.Cena 39 000 faktura VAT Tel. 515 148 507**

USŁUGI

**TŁUMIKI**, katalizatory, złącza. Czekaj Zbigniew. Koszalin, Szczecińska 13A (VIS). Tel: 501-692-322.

**Praca**

ZATRUDNIĘ

0010955045

**APN Sentium**

Opieka z szacunkiem

Wyjeżdż jako opiekunka do Niemiec lub Holandii i zarób nawet do **1900€ netto** za miesiąc  
Premia świąteczno-noworoczna nawet do 400 € na rękę  
**+48 500 401 901**

**Zdrowie**

NEUROLOGIA

**SPEC.** Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE

**ALKOHOLIZM** - esperal 602-773-762

**Usługi**

AGD RTV FOTO

**PRALKI** naprawa w domu, 603 775 878

PORZĄDKOWE

**CZYSZCZENIE** dywanów, kanap, foteli 889-571-282.

**Turystyka**

KRAJ - GÓRY

**FERIE** - promocja 150 zł/os., 2 posiłki. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

**FERIE** - promocja 150 zł/os., 2 posiłki. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

**Różne**

**KASA** za stare książki 609-643-399

**Rolnicze**

MASZYNY ROLNICZE

**KUPIĘ** ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

0010719806

**REKLAMA**

**ZŁOM** kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607 703 135.

**USŁUGI HYDRAULICZNE**, tel. 607 703 135.

**SPRZĄTANIE** strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607 703 135.

## SF

Nie opłaca się grać  
z Obcymi w ciuciubabkę

Kanoniczny cykl „Rama” Arthura A. Clarke’a to cztery tomy: napisane w 1972 r. „Spotkanie z Ramą”; „Rama II” (1989 r.); „Ogród Ramy” (1991 r.) i „Tajemnica Ramy” (1993 r.). Prócz pierwszego tomu współautorem fabuły był Gentry Lee, naukowiec od kosmosu i pisarz amator. Tak spodobało mu się naśladowanie Clarke’a, że machnął jeszcze dodatkowo dwa tomy: „Świetlani posłańcy” (1995 r.) i „Dom w przestworzach” (1999 r.).

## Statek Obcych

Poznański Rebis wznowił właśnie „Rame II”, powieść nawiązującą bezpośrednio do pierwszego tomu cyklu. Przypomnijmy: w roku 2130 ludzkość odkrywa wreszcie obiekt będący tworem obcej rasy - gigantyczny walec przelatujący przez Układ Słoneczny. Jego rozmiary i prędkość budzą niepokój. Zdjęcia z sondy kosmicznej tylko go pogłębiają - rzekoma asteroida ma zadziwiająco regularny kształt i najwyraźniej jest statkiem bojowym. Ziemianie wysyłają statek kosmiczny w celu zbadania obiektu nazwanego „Rama”. Załoga badająca go krok po kroku odkrywa zadziwiające tajemnice. W „Rame II” wracamy do tamtej historii. Oto 70 lat po wizycie „Ramy” Excalibur, olbrzymi generator sygnałów radarowych, wykrywa następny statek Obcych. Ludzkość, która dopiero co wyszła z Wielkiego Chaosu i wznowiła programy kosmiczne, znów staje przed szansą poznania innych istot.

Mimo długotrwałych przygotowań misja zaczyna się źle. Kosmonauci kontynuują prace, jednak walczą nie tylko z trudnościami, jakich następuje obca cywilizacja, ale także z bagażem typowych ludzkich słabości.

## Bajkowa Sri Lanka

Wielokrotnie zarzucano Clarke’owi, że swoje późne powieści pisał w celach - nazwijmy to elegancko - czysto komercyjnych. Że nie było w nich dawnego ognia i pasji, a akcja była przewidywalna i aż nazbyt uładzona. Być może.

Clarke największy wkład w rozwój science fiction wniósł wcześniej, jeszcze w latach 40. i 50., gdy ukazały się jego bestsellerowe „The Sentinel” (podstawa do filmu „2001: Odyseja kosmiczna”) czy „Koniec dzieciństwa”. Zdobył najważniejsze nagrody w dziedzinie literatury gatunku: od Hugo po Nagrodę Jupitera i stos innych.

Ale bądźmy sprawiedliwi: cykl „Rama” także miał wielbicieli, szczególnie w rodzinnej Anglii. Do tego stopnia, że w 1998 r. pisarz otrzymał za niego tytuł szlachecki. Ale to nie koniec: gdy Stanley Kubrick zekranizował „Odyseję”, Clarke był nominowany do Oscara za adaptację powieści na scenariusz. Był również dwukrotnie nominowany do Nagrody Nobla: w 1994 r. do Nagrody Pokojowej, zaś w 1999 r. do Nagrody Literackiej.

Akurat w 1999 r. sir Arthur A. Clarke dożywał swoich dni na Sri Lance, pławiąc się w basenie swojej luksusowej rezydencji. Gdzieś tam w świecie wychodziły wznowienia jego książek, naukowcy nazwali jego imieniem jedną z satelit, a tabloid „Sunday Mirror” oskarżył go o pedofilię. Ciekawe, co też sobie myślał, gapiąc się w niebo... margra



Arthur A. Clarke,  
Gentry Lee, „Rama II”,  
wydawnictwo Rebis,  
Poznań 2023,  
cena 65 zł

## WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

JULIA WIENIAWA  
Świątowała  
z rozmachem

Celebrytka jest zodiakalnym Koziorożcem i obchodzi urodziny tuż przed Bożym Narodzeniem. Tak było i w tym roku. Na imprezę Wieniawy przybyły tłumy - w tym niemało innych celebrytów. Dzięki fotoreporterom Pudelka wiemy, kto składał aktorze i wokalistce życzenia urodzinowe. „Adam Zdrójkowski rzucał groźne spojrzenia i zaciągał się dymem tytoniowym, partner jubilatki, Nikodem Rozbicki, rozdawał gościom całusy, a Maciej Musiał dał się ponieść zaciętej dyskusji w strefie dla palących” - napisał serwis.

## ANNA LEWANDOWSKA

Oglądała  
choinkę

Celebrytka przyleciała z rodziną na święta do Polski już 18 grudnia. Dzięki jej relacjom na Instagramie wiemy, że udekorowała swój dom w kolorach czerwieni i złota, nie zabrakło też gwiazd betlejemskich i nastrojowych światełek, pojawiła się nawet skrzynka na listy do św. Mikołaja. Z internetu wiadomo też, że w święta Anna i Robert wybrali się na spacer na warszawską starówkę, aby zobaczyć stojącą tam ogromną choinkę. Potem celebryci zorganizowali z fanami sesję pytań i odpowiedzi, dzięki której wiemy, że Anna „szybciej się denerwuje” i „później chodzi spać”. Celebrytka jest też „bardziej wyluzowana”, „uzależniona od telefonu” i „lepiej tańczy”. Z kolei Robert jest ponoć „większym żarłokiem”.

AGNIESZKA  
KACZOROWSKAMusiała  
ripostować

Tancerka zamieściła przed świętami na Instagramie filmik z życzeniami dla swoich fanów. Stał się on okazją do pokazu pląsów z mężem na tle ubranej choinki. Nie wszystkim spodobało się nagranie. „Jesteście tak śmieszni i sztuczni w swoim zachowaniu, że rzygać się chce” - napisała jedna z internautek. „To proszę sobie ulżyć i mieć wesołe święta -



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Agnieszka Kaczorowska nie zapomina o swoich fanach. Przed świętami zamieściła filmik z życzeniami dla nich

zripostowała Kaczorowska. „Profesjonaliści w tańcu nie stają sobie na palce” - zauważyła inna z internautek. „Niech pani sama sobie po-tańczy, bo wtedy z życzliwym spojrzeniem patrzmy na innych” - odpisała Kaczorowska.

## MAŁGORZATA ROZENEK

Woli  
egzotykę

W pierwszy dzień świąt celebrytka poleciała z całą rodziną do Dubaju. Tam Majdanowie spotkali się z Agnieszką Włodarczyk i Robertem Karasiem, którzy mieszkają w tym mieście od pewnego czasu. Na Instagramie zaroilo się od zdjęć celebrytów w mikołajowych czapkach na tle choinki. Widać też na nich, jak najmłodsze pociechy obu pań bawią się ze sobą zgodnie. „Kumple” - podpisała Rozenek-Majdan fotografie. Potem obie rodziny wybrały się na plażę, gdzie Radosław miał okazję poszaleć z dziećmi w wodzie. Potem przyszedł czas na spacer po mieście.

## PATRYCJA MARKOWSKA

Kołędowała  
z tatą

Piosenkarka zamieściła w minione święta na Instagramie filmik ze wspólnej wigilii z tatą i mamą oraz dalszymi krewnymi. Widać na nim, jak Grzegorz Markowski wraz

z najbliższymi śpiewa wspólnie kolędę „Bóg się rodzi”. Wokalista Perfectu grał przy tym na gitarze, a jego córka - na ukulele. „Wesołych świąt od nas, kochani” - napisała pod nagraniem Markowska. Fani byli zachwyceni tym wideo. „Jak miło widzieć pani tatę w tak dobrej formie, mimo już wycofania się z życia artystycznego. Perfect!” - napisał jeden z nich.

ZENEK MARTYNIUK  
Reklamuje  
kabanosy

Niedawno portal ShowNews ujawnił, że król disco-polo zarobił na grudniowych koncertach w USA aż 50 tys. dolarów, czyli ok. 200 tys. zł. Teraz, jakby tego było mało, okazało się, że Martyniuk zgarnął wyjątkowo wysokie wynagrodzenie za udział w reklamie polonijnej sieci sklepów wędliniarskich. „Cześć kochani, kłania się Zenek Martyniuk. Moi drodzy, widzicie tutaj przede mną przepyszne wędlinki, są kielbaski, są kabanosy, są balerony, są szyneczki. Wszystko to, kochani, smakuje naprawdę niesamowicie. Polecam!” - zachęca na filmiku, który trafił na TikToka. - Zenek dostał propozycję współpracy i przyjął ją bez zastanowienia. Za reklamę wędlin dostał niemalże 200 tysięcy dolarów. Jest idealnym bohaterem - Polonia go kocha, bo jest takim miłym chłopakiem z sąsiedztwa - mówi portalowi ShowNews informator z Chicago.

## HOROSKOP

## Wodnik (20.01 - 18.02)

Horoskop dzienny mówi, że czekają Cię dzisiaj zaskakujące zwroty akcji. Niektóre nie przypadną Ci do gustu...

## Ryby (19.02 - 20.03)

Ostrożnie musisz podejść do propozycji, którą złoży Ci ktoś znajomy. Horoskop na dziś ostrzega, że sprawa może mieć drugie dno.

## Baran (21.03 - 19.04)

Ujawni się różnica zdań między Tobą a kimś z grona znajomych. Horoskop dzienny na piątek mówi, że może to skończyć się awanturą.

## Byk (20.04 - 20.05)

Na brak obowiązków nie będziesz narzekać. Horoskop dzienny radzi niektórymi podzielić się z innymi osobami.

## Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Usłyszysz od wielu osób pochwały i komplementy. Horoskop na dziś ostrzega, że nie wszystkie będą szczere.

## Rak (22.06 - 22.07)

Twoja uwaga będzie skupiona na potrzebach innych osób. Horoskop dzienny na piątek mówi, że możesz liczyć na wdzięczność.

## Lew (23.07 - 22.08)

Problem dający Ci się we znaki od dłuższego czasu znajdzie szczęśliwy finał. Horoskop dzienny mówi, że ktoś pomoże Ci go rozwiązać.

## Panna (23.08 - 22.09)

Ktoś będzie zabiegał o Twoje względy. Horoskop na dziś zapowiada, że chcąc zwrócić na siebie Twoją uwagę, zrobi niemal wszystko...

## Waga (23.09 - 22.10)

Przygotuj się dzisiaj na konieczność zmiany powziętych planów. Horoskop dzienny na piątek mówi, że narazi Cię to na kłopoty.

## Skorpion (23.10 - 21.11)

Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że trudno Ci będzie dzisiaj skupić się na codziennych obowiązkach.

## Strzelec (22.11 - 21.12)

Pozwalaj ludziom na większą swobodę. Horoskop na dziś ostrzega, że permanentna kontrola nad innymi to bardzo zły wybór...

## Koziorożec (22.12 - 19.01)

Nie lekceważ sygnałów, jakie będzie Ci wysyłał ktoś znajomy. Horoskop dzienny na piątek widzi w tym szansę na dodatkowy dochód.

TENIS ŚWIĄTEK, DJOKOVIĆ I INNE WIELKIE SŁAWY ŚWIATOWEGO TENISA INAUGURUJĄ NOWY SEZON

# Plejada gwiazd w United Cup

Jacek Kmieciak  
redakcja@polskapress.pl

**Ruszyła druga edycja turnieju kobiet i mężczyzn United Cup z udziałem najlepszych rakiet na świecie: Igi Świątek i Novaka Djokovicia. To oficjalny początek nowego sezonu tenisowego WTA i ATP.**

Mnóstwo gwiazd, jak wspomniana Iga Świątek, Jessica Pegula, Maria Sakkari, Caroline Garcia, Marketa Vondrousova, Qinwen Zheng, Leylah Fernandez, Beatriz Haddad Maia, Angelique Kerber wśród kobiet czy Novak Djoković, Casper Ruud, Alexander Zverev czy Stefanos Tsitsipas wśród mężczyzn udało się do Australii, aby wziąć udział w fazie grupowej United Cup 2024 podzielonej na dwa miasta – Perth i Sydney, gdzie zagra 18 reprezentacji. Zwycięzcy sześciu grup i dwie najlepsze drużyny z drugiego miejsca z obu miast awansują do ćwierćfinału, który odbędzie się w Sydney, podobnie jak półfinały i finały zawodów.

United Cup 2024 potrwa do niedzieli, 7 stycznia 2024



Iga Świątek i Hubert Hurkacz są wymieniani w gronie faworytów do zwycięstwa w United Cup. Rywalizacja będzie zacięta, ale Polacy celują w jak najlepszy wynik

roku. Turniej odbędzie się wyłącznie na odkrytych kortach twardej w Perth na zachodzie i Sydney na wschodzie Australii. W każdym meczu reprezentacji rozegrane zostaną pojedynki w grze pojedynczej kobiet i mężczyzn, a także spotkanie miksta.

W turnieju, w którym weźmie udział 18 drużyn narodo-

wych, wystąpią niektóre najlepsze tenisistki i tenisiści swoich reprezentacji. Iga Świątek wróci do turnieju, aby po zeszłorocznym rozczarowaniu znów spróbować zwyciężyć w zawodach. Novak Djoković zadebiutuje w United Cup. Wśród faworytów turnieju wymienia się pięć reprezentacji: Polskę ze Świątek i Hu-

bertem Hurkaczem, obrońcą tytułu, USA, z Jessicą Pegulą i Tylorem Fritzem, Serbię z Djokovićem i Olgą Danilović, W. Brytanię z Cameronem Norrie i Katie Boulter oraz Kanadę z Felixem Auger-Aliassime i Leylah Fernandez. Za czarnego konia uważana jest Grecja z Marią Sakkari i Stefanosem Tsitsipsem.

Reprezentacja Polski zmierzy się w grupie A na RAC Arena w Perth jako najwyższej rozstawiona z drużynami Hiszpanii (Sara Sorribes Tommo i Alejandro Davidovich Fokina) oraz Brazylii (Haddad Maia i Thiago Seyboth Wild). Biało-Czerwoni swój pierwszy mecz zagrają w sobotę, 30 grudnia, z Brazylią, a dwa dni później – w poniedziałek, 1 stycznia zmierzą się z Hiszpanią. Konkurenci Polski – Hiszpania i Brazylija – zagrają ze sobą na otwarcie turnieju w piątek, 29 grudnia. Organizatorzy turnieju przeznaczyli pakiet nagród pieniężnych o wartości 10 milionów dolarów. Zarówno tenisistki, jak i tenisiści walczyć będą o sprawiedliwą część 5 milionów dolarów.

Całkowita rekompensata pieniężna w wysokości 10 milionów dolarów została podzielona na trzy składniki: opłatę za uczestnictwo, wygraną na drużynę i indywidualną nagrodę pieniężną. Opłaty za uczestnictwo wahają się od 6 tysięcy do 200 tysięcy dolarów, a najwyższe kwoty zarezerwowane zostały dla zawodniczki i zawodnika

z reprezentacji, które zajmą pierwsze i drugie miejsce w turnieju z pierwszej dziesiątki najlepszych na świecie.

Co więcej, uczestniczki i uczestnicy mogą znacznie zwiększyć swoje salda bankowe, wygrywając nagrody pieniężne za poszczególne pojedynki, a także przechodząc etapy turnieju: grupę, ćwierćfinał, półfinał lub zwyciężając finał.

Tenisistki i tenisiści za rywalizację w United Cup otrzymają także punkty w rankingach WTA i ATP – maksymalnie będzie można zdobyć 500 punktów rankingowych. Za wygranie finału zwycięzcy z czołowej dziesiątki najlepszych na świecie otrzymają po 180 punktów, za przejście półfinału 130 punktów, a ćwierćfinału 80 pkt. Każde zwycięstwo grupowe wycenione zostało na 55 punktów dla gwiazd z TOP 10. Zawodniczki i zawodnicy z drugiej dziesiątki rankingów WTA i ATP otrzymają odpowiednio mniejszą liczbę punktów, podobnie jak z kolejnej „dziesiątki” i dalszych miejsc rankingowych.

## Grudzień należał do Grosickiego oraz Nene

Maurycy Brzykcy  
sport@gs24.pl

**PIŁKA NOŻNA. Kamil Grosicki z Pogoni Szczecin został najlepszym strzelcem w ostatnim miesiącu tego roku kalendarzowego w zachodniopomorskim w naszym rankingu „Piłkarskie Orły”.**

Polska Press wspólnie z Polskim Związkiem Piłki Nożnej i Ministerstwem Sportu i Turystyki oraz Muzeum Sportu i Turystyki prowadzi plebiscyt „Piłkarskie Orły”. Jego celem jest wyłonienie najlepszych strzelców i strzelczyń w krajowej piłce.

Aby rywalizacja była w pełni miarodajna gole na poszczególnych poziomach ligowych oraz w rozgrywkach pucharowych mnożone są przez odpowiedni współczynnik, przyznając miejsca w naszym

rankingu: dla ekstraklasy/ekstraligi wynosi 2, dla I ligi 1,75, dla II ligi 1,5, dla III ligi 1, dla IV ligi 0,625, dla Pucharu Polski 2; dla europejskich pucharów 2,5.

### Grosicki znów strzela

W zachodniopomorskim tylko dwa kluby rywalizowały w grudniu, ekstraklasowa Pogoń Szczecin oraz drugoligowa Kotwica Kołobrzeg. Lider II ligi rozegrał tylko jeden mecz. W 20. kolejce, rozegranej przez niektóre kluby awansem, Kotwica przegrała z Lechem II Poznań 1:2 na własnym boisku. Jedyne gole dla gospodarzy strzelił Jakub Żubrowski i on też uplasował się na 5. lokacie w grudniu. Wyżej są wyłącznie Portowcy.

Zwyciężył Kamil Grosicki. Kapitan Pogoni i jej najlepszy zawodnik w poprzednim sezonie, ponownie nadawał rytm gry swojemu zespołowi. Za-

Partner Strategiczny ORLEN

**TOP GRUDNIA**

**STRZELCY POMORZA ZACHODNIEGO**

MIEJSCE	ZAWODNIK	LICZBA BAMEK	KLUB	LIGA	PUNKTY ŁĄCZNE
1	KAMIL GROSICKI	3	POGOŃ SZCZECIN	Ekstraklasa	6,00
2	EFTHYMOS KOULOURIS	1	POGOŃ SZCZECIN	Ekstraklasa	2,00
2	MARIUSZ FORMALCZYK	1	POGOŃ SZCZECIN	Ekstraklasa	2,00
4	LEONARDO BORGES DA SILVA	1	POGOŃ SZCZECIN	Ekstraklasa	2,00
5	JAKUB ŻUBROWSKI	1	KOTWICA KOŁOBRZEG	II	1,50

FOT. ORGANIZATORZY

kończył grudzień z trzema trafieniami na koncie.

### „Nene” najlepszy

Jeśli chodzi o ogólnopolski ranking, to najlepszy okazał się „Nene” z Jagiellonii Białystok. Portugalczyk był głównym motorem napędowym drużyny. Piłkarze Jagi przed przerwą świąteczną mogą pochwalić się zwycięstwami z Wartą Poznań (2:1), Rakowem Częstochowa (4:2) oraz sensacyjnym remisem z tegorocznym beniaminkiem – Puszcą Niepołomice (3:3). W większości tych meczów Portugalczyk był głównym architektem zdobywanych bramek. W starciu z Rakowem popisał się dubletem. Nene, poza czterema bramkami w wyżej wymienionych spotkaniach zanotował również dwie asysty. Dodatkowo zapewnił swojej ekipie awans do następnej rundy Fortuna Pucharu Polski.



Ranking

Patronat Honorowy

Partner Strategiczny

Partner Merytoryczny

Patronat Medialny



TVP SPORT

TVP INFO

# Podsumowanie 2023 roku w alfabecie Lechii

**Paweł Stankiewicz**  
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

**Lechia Gdańsk kończy 2023 rok, który dla klubu był bardzo burzliwy.**

Zmiany właścicielskie spowodowały, że Lechia wychodzi na prostą i dziś walczy o powrót do krajowej elity. Jaki dla Lechii był 2023 rok? Przedstawiamy go w naszym subiektywnym alfabecie.

**A jak awans** - powrót do PKO Ekstraklasy to jest główny cel Lechii w trwającym sezonie. Po jesieni drużyna zajmuje czwarte miejsce ze stratą dwóch punktów do lidera, więc to dobra pozycja do ataku wiosną 2024 roku.

**B jak Badia** - czarodziej z Hiszpanii bez sukcesów został zatrudniony w Lechii wiosną 2023 r. Ten pomysł nie miał prawa się udać i David Badia, któremu brakowało wszystkiego prócz wiary, pociągnął drużynę na dno.

**C jak Chłań** - to z pewnością jeden z największych talentów obecnej Lechii. Dużą próbkę możliwości dał w Tychach, gdzie strzelił gola, po tym, jak zwiódnął czterech piłkarzy rywali.

**D jak derby** - rywalizacja z Arką w derbach Trójmiasta jest niezwykle prestiżowa. Lechia przegrała w Gdyni po голу

z rzutu karnego. W maju będzie okazją do rewanżu w Gdańsku.

**E jak Energia** - rozstanie po latach. Energia była sponsorem Lechii bez przerwy od 2007 roku. W tym roku klub dostał jednak odpowiedź odmowną od koncernu energetycznego.

**F jak Fernandez** - największa gwiazda i kapitan Lechii walczącej o powrót do elity. Na pewno w Gdańsku z różnych względów nie pokazał jeszcze pełni możliwości. Z powodu urazu i zabiegu opuścił część rundy, ale i tak jest najlepszym strzelcem w zespole.

**G jak Grabowski** - zadanie miało być trudne, bo musiał budować zespół walczący o awans, który tworzył się w trakcie rozgrywek. Jesienią z pewnością dał sobie radę. Bo chociaż do Lechii przychodzili zawodnicy w trakcie sezonu z różnych zakątków świata, którzy zgrywali się w trakcie ligowej rywalizacji, to doprowadził drużynę do czwartego miejsca w tabeli. Wiosna powinna być lepsza.

**H jak huk** - słyszeli go kibice Lechii w całym Gdańsku, bo Biało-Zieloni z hukem spadli z PKO Ekstraklasy. Tego nikt się nie spodziewał, bo w zespole nie brakowało piłkarzy doświadczonych, którzy rok wcześniej rywalizowali jak równy z równym

z Rapidem Wiedeń w kwalifikacjach Ligi Konferencji. Tymczasem poprzedni sezon okazał się ogromnym rozczarowaniem.

**I jak incydenty** - tych, niestety, nie brakowało ze strony kibiców Lechii. Najpierw doprowadzili do przerwania meczu w Gliwicach i Lechia walkowerem pożegnała krajową elitę. Za to na sympatyków z Gdańska został nałożony zakaz wyjazdowy do końca 2023 roku. W tym sezonie z powodu zabaw racami dochodziło do przerwania meczów. Już na mecz z GKS Katowice większość stadionu była zamknięta. Tych incydentów jest zdecydowanie za dużo i psują piłkarskie widowiska przeciągającymi się przerwami oraz odstraszać ludzi od przychodzenia na stadion w Gdańsku.

**J jak juniorzy** - akademia w Lechii kuleje, więc trudno znaleźć utalentowanych juniorów w kadryze zespołu. Drużyna jest w odbudowie i walczy o awans do krajowej elity, ale bez większego udziału wychowanków.

**K jak Kuciak** - przez lata wyrósł na czołową postać w Lechii. Wciąż ma ważny kontrakt, ale w klubie nie chcą z nim współpracować. Lechia zapewniła mu treningi indywidualne, ale

do składu już nie wróci. W poprzednim sezonie najgłośniejsze było o jego konflikcie z Flavio Paixao, który na pewno odbił się na atmosferze w szatni.

**L jak Legia** - Lechia pożegnała w Gdańsku ekstraklasę meczem z Legią. I niespodziewanie wygrała go 1:0 po niesamowitym golem Macieja Gajosa z połowy boiska praktycznie w ostatniej akcji meczu.

**Ł jak łomot** - w poprzednim sezonie taki otrzymała od Lecha Poznań (0:5) oraz Rakowa Częstochowa (0:4), a w tym grając w „dziewiątkę” od Zagłębia Sosnowiec (2:5). Samą jednak też potrafiła spuścić łomot rywalom, o czym w ekstraklasie przekonała się Miedź Legnica (4:0), a w bieżących rozgrywkach GKS Katowice (5:1).

**M jak Mandziara** - jako właściciel doprowadził Lechię do największych sukcesów w historii klubu. To jednak wiązało się z fatalnym zarządzaniem klubem przez lata, co po spadku niemal nie doprowadziło do upadku. W Lechii nie było niczego oprócz długów i braku perspektyw. Na szczęście klub wychodzi na prostą, a Mandziary już w nim nie ma.

**N jak Neugebauer** - jedno z objawień Biało-Zielonych

w rundzie jesiennej. Strzelał bardzo ważne gole i był centralną postacią w zespole.

**O jak odejścia** - to była prawdziwa rewolucja. Odeszli niemal wszyscy zawodnicy, którzy byli utożsamiani z degradacją. Nowy właściciel buduje skład od nowa. Zostali nieliczni i głównie młodzi piłkarze, którzy byli w Lechii także w poprzednim sezonie.

**P jak Paixao** - pożegnanie legendy. Paixao zakończył karierę w Lechii spadkiem z elity. Z pewnością nie tak to sobie wyobrażał piłkarz, który w Gdańsku bił wszelkie rekordy. Jednak konflikt z Kuciakiem, który miał wpływ na degradację, a także nieporozumienia z trenerem Tomaszem Kaczmakiem pozostaną rysą na jego wizerunku.

**R jak rzecznik** - to jest najmniej stabilna praca w Gdańsku. Rzecznicy prasowi w Lechii zmieniają się w tempie błyskawicznym, a teraz trwa oczekiwanie na przedstawienie nowego.

**S jak stroje** - w Lechii przed sezonem wszystko działało się w tempie przyspieszonym. Stąd drużyna zaczęła rozgrywki w strojach rezerwowych. Te właściwie dotarły pod koniec sierpnia.

**T jak twierdza** - trener Szymon Grabowski wraz z zawodnikami stworzyli twierdzę w Gdań-

sku. Lechia przegrała u siebie pierwszy mecz sezonu z Motorem Lublin 0:1 i to jest jedyna porażka na Polsacie Plus Arenie. Bilans Lechii w Gdańsku, to sześć zwycięstw, dwa remisy i jedna porażka.

**U jak Urfer** - Paolo Urfer jest prezesem Lechii z ramienia właściciela. To Urfer prowadzi rozmowy z piłkarzami i ma największy wpływ na to, kto trafia do Biało-Zielonych.

**W jak właściciel** - fundusz Mada Global ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich przejął większość udziałów od Adama Mandziary. Nowy właściciel układa struktury i skład po swojemu, aby klub działał w pełni transparentnie.

**Z jak zaległości** - pod koniec poprzedniego sezonu były bardzo wysokie. Piłkarze nie otrzymywali wypłat przez kilka miesięcy, a potem także pracownicy. Sytuację uratowała zmiana właściciela, a dziś piłkarze wypłaty otrzymują regularnie.

**Ż jak Żelizko** - pomocnik z Ukrainy został liderem Lechii. Iwan Żelizko z pewnością łapie za dużo żółtych kartek, ale mimo młodego wieku imponuje dojrzałością na boisku. Jest jednym z najlepszych piłkarzy na zapleczu ekstraklasy. ©

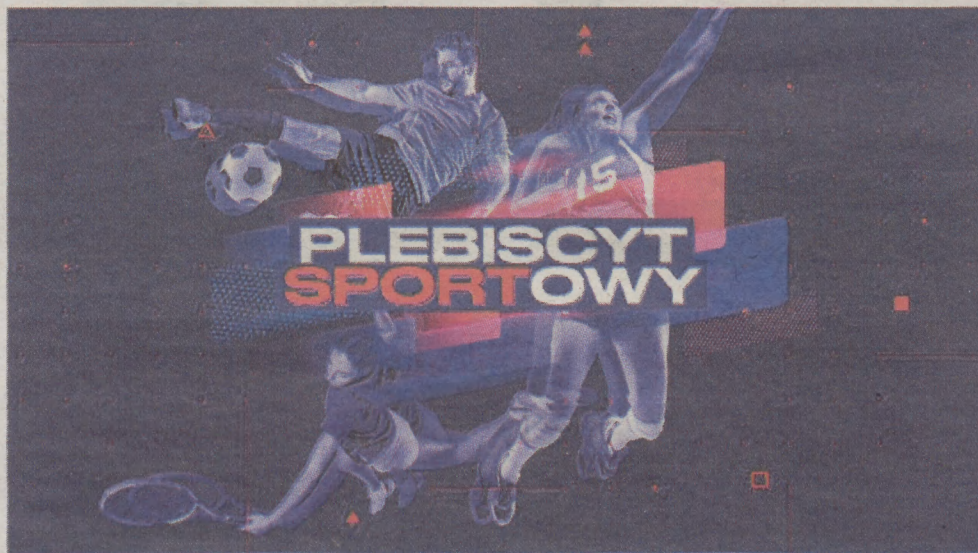
MATERIAL INFORMACYJNY ENERGIA SA

0010985999

# PLEBISCYT SPORTOWY 2023

## - Oddaj swój głos na najlepszych!

**Plebiscyt Sportowy Głosu Pomorza to najstarszy i najbardziej prestiżowy ranking sportowców w naszym regionie. W tegorocznej, 64. edycji naszej akcji najpopularniejszych sportowców wybiorą kibice - Czytelnicy i Internauci. Kandydatów do wyróżnień nominują dziennikarze z działu sportowego naszej redakcji oraz kluby sportowe. Nasi Czytelnicy również mogą zgłaszać swoje propozycje sportowców, trenerów i młodych sportowych talentów, które zasługują na wyróżnienie.**



- Siłą Plebiscytu Sportowego jest jego regionalność oraz to, że jest poświęcony sportowcom wszystkich dyscyplin i wszystkich szczebli rywalizacji. Redakcje sportowe przygotowują nominacje w oparciu o wydarzenia z tego roku,

które mieli okazje relacjonować. Nagradzamy więc nie tylko gwiazdy sportu, lecz także tych, którzy uprawiają mniej popularne dyscypliny. Jest to również szansa dla młodych sportowych talentów, które dopiero rodzą się w różnych

zakątkach naszego regionu do promocji swoich osiągnięć. Bo wszyscy sportowcy zasługują na nagrody! Wszyscy w osiąganie sukcesów wkładają tak samo dużo zaangażowania i siły, a radość ze zwycięstwa zawsze smakuje tak samo

- dodaje Anna Geisler. - Ta regionalność odróżnia naszą akcję od innych rankingów sportowych, które skupiają się głównie na sukcesach najbardziej znanych polskich sportowców rywalizujących na europejskich i światowych



PARTNER GŁÓWNY

arenach, nie dostrzegając tego, że talenty rodzą się w regionach.

Przyznając tytuły Sportowców Roku, nasi Czytelnicy będą głosować osobno na kobiety i mężczyzn. Taki podział jest w pełni uzasadniony - wszak na sportowych arenach panie i panowie rzadko rywalizują ze sobą. Jak co roku, przyznając tytuł Trenera Roku, nagrodzimy tych, którzy stoją

za sukcesami sportowców. Sukcesy zespołowe zostaną z kolei docenione w kategorii Drużyna Roku.

Osobno zostanie przyznany tytuł Sportowy Talent Roku. To kategoria plebiscytu prowadzona z myślą o najmłodszych zawodnikach stojących u progu sportowej kariery - utalentowanych sportowo dziewczynkach i chłopcach.

**Sprawdź kto prowadzi w ranking - to już ostatni moment, by oddać swój głos.**

